NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XI. Nr. 166 (3056). Wilno, Czwartek 21 Czerwca 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½ — 3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½ — 3½ i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%. zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Śladami mordercy ś. p. min. Pierackiego

Śledztwo w sprawie wykrycia sprawcy morderstwa ś. p. ministra Pierackiego prowadzone jest w dalszym ciągu bardzo energicznie. Praca w tej sprawie wre w dzień i w nocy. Oczywiście z uwagi na dobro śledztwa nie można ujawniać tych wszystkich momentów, jakie składają się na całość akcji śledczej, do której użyto nawet, np. wczoraj, samolotu, celem przewiezienia dwóch wyższych urzędników służby bezpieczeństwa by mogli przybyć corychlej do miejsca, gdzie ujawniono pewne poważne poszlaki.

Pierwotny kierunek pościgu bezpośrednio po dokonaniu zamachu wiódł, jak wiadomo, na teren zakładów św. Kazimierza, a to dlatego, że ktoś rzucił z tłumu, iż właśnie tam ukrył się zbrodniarz. Dokładne oględziny terenu stwierdziły jednak co innego:, zarówno fabryka kafli Stachiewicza, jak i mur, odgradzający zakłady św. Kazimierza od ul. Szczyglej zbyt trudne były do przeforsowania dla zbrodniarza. Kto wie przeto, czy ów głos, kierujący ścigającą zbrodniarza policję w stronę zakładów św. Kazimierza, nie był właśnie głosem jednego ze wspólników zbrodniarza, dające go mordercy tem samem możność ukrycia się gdzieindziej.

Na temat osoby zbrodniarza kursuje moc najrozmaitszych pogłosek, które, jak nas informują, są tylko wynikiem fantazji. Przed pogłoskami temi, jak i przed dawaniem im wiary, należy jak najenergiczniej przestrzec opinję publiczną i społeczeństwo. Władze bezpieczeństwa prowadzą dochodzenie, które może już w niedługim czasie doprowadzi do pozytywnych wyników. Wyniki te nie omieszkają też natychmiast podać do wiadomości wszystkich.

Kondolencja prof. Bartla

Wczoraj nadszedł do p. premjera Kozłowskiego list od prof. K. Bartla, który przebywa obecnie w Karlsbadzie na kuracji, zawierający kondolencję spowodu śmierci ś. p. ministra Pierackiego.

W sprawie obozów izolacyjnych

Dowiadujemy się, że w końcu bieżącego tygodnia oczekiwać należy ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie osób zagrażających bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Rozporządzenie to, jak słychać, m. in. określi miejsce tworzonych obecnie obozów izolacyjnych, oraz zawierać będzie szczegółowe przepisy w tej materji.

Dalsze aresztowania

Wczoraj aresztowani zostali w Warszawie dwaj znani adwokaci warszawscy Fabiani i Drożyński. Pozatem zatrzymani zostali pp.: Godlewski, Jaczewski, Kluziński, Rościszewski i członek redakcji „Gazety Warszawskiej" Wacław Filochowski.

W ostatnich paru dniach aresztowano również na Pomorzu 54 osoby, wśród nich redaktora „Słowa Pomorskiego" p. Bernata, w Łodzi, gdzie aresztowano 60 działaczy Stronnictwa Narodowego i Obozu Narodowo-Socjalistycznego, w Radomiu, w Grudziądzu, Tczewie, Starogardzie, Wąbrzeźnie i t. d.

PO RAZ PIERWSZY
Udział Litwinów w konferencji kolejowej w Krakowie

Dnia 3 lipca odbędzie się w Krakowie międzynarodowa konferencja kolejowa, w której poraz pierwszy wezmą udział i delegaci Litewskiego Ministerstwa Kolei.

Premjer i Prezes N.I.K. u Pana Prezydenta

WARSZAWA (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś na kolejnej konferencji prezesa rady ministrów prof. dr. Leona Kozłowskiego, który informował Prezydenta o bieżących pracach rządu.

WARSZAWA (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś prezesa NIKP. dr. Jakóba Krzemieńskiego, który złożył Prezydentowi sprawozdanie z bieżących prac kontroli państwa.

Amb. Dowgalewski umierający

PARYŻ. (PAT). — Stan zdrowia ambasadora sowieckiego w Paryżu Dowgalewskiego wydaje się beznadziejny. Przed kilkoma tygodniami Dowgalewskij poddał się operacji wyrostka robaczkowatego. Ze względu na niezwykłe osłabienie serca chory pozostawał pod stałą opieką lekarską. Od 48 godzin stan pogorszył się. — Choremu zastrzyknięto morfinę i ustawiono balony z tlenem celem ułatwienia oddychania.

Dymisja ambasadora niemieckiego w Moskwie

MOSKWA (Pat). Dziś nadeszła do Moskwy wiadomość o dymisji dotychczasowego ambasadora Nadolnego. Nadolny był zwolennikiem porozumienia sowiecko-niemieckiego. Dymisję jego sowieckie koła polityczne traktują jako **zaakcentowanie nieprzejednanego kursu polityki niemieckiej wobec ZSRR.**

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z RYGI.

P. Al. Prystor bawi na Litwie w sprawach prywatnych

RYGA (tel. wł.). Przyjazd do Kowna b. premjera rządu polskiego p. Al. Prystora wywołał w tamtejszych kołach politycznych wielką sensację. Przed hotelem, w którym zatrzymał się p. Prystor, zebrała się liczna grupa dziennikarzy litewskich i zagranicznych w nadziei uzyskania rozmowy z p. Prystorem. P. Prystor odmówił jednak stanowczo udzielenia wywiadu, stwierdzając, że przyjechał do Kowna w sprawach prywatnych.

P. premjer Prystor posiada na Litwie krewnych i wielu znajomych, pozatem związany jest z Kownem rozmaitemi sprawami prywatnemi, dla załatwienia których przybył obecnie do Kowna.

Dziennikarze litewscy, spotkawszy się z odmową, udali się do ministerstwa spraw zagranicznych. W odpowiedzi M. S. Z. oświadczyło, że nic oficjalnego o przyjeździe p. Prystora nie wie i zupełnie się tem nie interesuje.

P. Premjer Prystor w towarzystwie dziennikarzy polskich i majora Szostakauskasa zwiedził kowieńskie muzeum wojenne.

O godzinie 12 p. premjer Prystor złożył wizytę ministrowi spraw wewnętrznych płk. Rustejce.

OD WYDAWNICTWA.

Wszystkim naszym prenumeratorom zamiejscowym, którzy opłacili prenumeratę za czerwiec wysyłamy dziś

premjum bezpłatne

za miesiąc czerwiec Sommerset Maughama „Honolulu" tom I.

Celem uniknięcia zwłoki lub pomyłek w doręczeniu książki, prosimy o możliwie osobiste zwrócenie się po książkę do właściwego urzędu pocztowego.

Ustąpienie ambasadora Skirmunta



Ambasador Rzeczypospolitej w Londynie Konstanty Skirmunt z powodu złego stanu zdrowia opuszcza na własne żądanie placówkę londyńską, którą zajmował od 12-tu lat.

WIADOMOŚCI z KOWNA

„LIET. AIDAS" O NOWYM RZĄDZIE LITEWSKIM.

„Liet. Aidas" (Nr. 134) ocenia nowy rząd w sposób następujący:

12 czerwca utworzył się nowy rząd litewski, na czele którego znowu stanął Józef Tubelis. Członkowie nowego rządu są dobrze znani z działalności narodowo-państwowej. Wódz narodu zapragnął wciągnąć do rządu nowe siły, by praca rządu zdobyła nowe bodźce i wzbogaciła się o nowe projekty.

Utworzenie nowego rządu było przewidziane o wiele wcześniej niż nastąpiło. Nowy rząd zostałby utworzony wcześniej, gdyby nie przejawiły się gdzieniegdzie chęci skierowania tej odpowiedzialnej pracy na niebezpieczne tory. Wódz narodu, stojąc na straży losów narodu i państwa, nie mógł poddać się presji postronnej, czy wpuścić do rządu ludzi, którzyby nie mieli zaufania prezydenta ani narodu. Wódz narodu nie ustąpił nawet wtedy gdy dla zwiększenia presji użyto siły i chytrości zainteresowanej grupy. Działalność tej grupy zmąciła sporo wody i dłuższy czas stanowiła troskę rządu i społeczeństwa. Jednem z pierwszych zadań nowego rządu będzie właśnie izolowanie wszystkich mącicieli pracy państwowej. Wypadki, jakie się odbyły 6 czerwca nie przynoszą zaszczytu dobremu imieniu Narodu Litewskiego.

Jednem z głównych zadań rządu będzie — jak oświadczył premjer Tubelis 13 czerwca — konsolidacja sytuacji wewnętrznej i wyzyskanie wszystkich możliwości twórczych w kraju. Dążąc do tego celu rząd będzie kroczyć po linji wytkniętej przez Wodza Narodu. Światowy kryzys gospodarczy jeszcze się nie skończył. Utrzymanie Litwy wśród zawodników gospodarczych wymaga natężenia wszystkich sił. Natężenie to będzie owocne o ile zostanie należycie zorganizowane.

Premjer Tubelis w swej deklaracji wskazał na zadania rządu i społeczeństwa, podkreślając, że rząd utrzymywać będzie ze społeczeństwem ścisły kontakt, dźwigając cały naród do jednolitej, zorganizowanej pracy państwowej. (Wilbi)

NOWY PREZES SĄDU WOJENNEGO.

Aktem prezydenta państwa członek Izby Apelacyjnej, major rezerwy S. Leonas został mianowany prezesem sądu wojennego zamiast ministra obrony kraju gen. Szniukszty. (Wilbi)

PISMO „A. B. C." PRZESTAŁO WYCHODZIĆ.

W tych dniach ponownie przestał wychodzić dziennik „ABC". Pismo zostało zupełnie zlikwidowane. (Wilbi).

Morze to — płuca narodu

Ku czci ś. p. min. Pierackiego

ŁUCK (Pat). W Kowlu odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którem przez aklamację uchwalono nazwać największą arterję komunikacyjną, prowadzącą od dworca do zbiegu ulic Włodzimierskiej i Warszawskiej — ulicą imienia Bronisława Pierackiego.

„Manchester Guardian" o zbrodni

Ajencji „Iskra" donoszą z Londynu — Wielki dziennik liberalny „Mancherster Guardian" z dnia 18 b. m. ogłasza artykuł wstępny, zatytułowany „Bronisław Pieracki", w którym zamieszcza następujące uwagi:

— „Brutalna zbrodnia na osobie polskiego ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego zaczyna już wydawać te złe owoce, jakie ci, którzy tę zbrodnię inspirowali, niewątpliwie mieli na myśli, gdy nasłali swoich zbirów, aby zastrzelili tego szanowanego i odważnego męża stanu. Choć policja wykazała wiele energji, bezpośredni morderey jeszcze nie są schwytani, mamy nadzieję, że zostaną oni szybko schwytani i oddani w ręce sprawiedliwości wraz ze wszystkimi, którzy współuczestniczyli w tym równie przebiegłym, jak obrzydliwym zamachu. Dopóki morderca pozostaje nieschwytany, rzucanie podejrzeń i akty odwetu są nieuniknione".

Stwierdzając następnie, że zamordowanie ministra Pierackiego wywołało w Warszawie pewne starcia wśród wzajemnie wrogich sobie żywiołów, „Manchester Guardian" podkreśla:

— „Gdyby Polska nie była tak silnie rządzona przez rząd, który stanowczo wymaga szacunku, wydarzenia te mogłyby sprawiać wrażenie, że grozi wojna domowa".

Dalej o ministrze Pierackim czytamy:

— „Ten dawny konspirator, który nigdy nie chciał być ochwaniany przez dedektywów, ten głęboki myśliciel dobrze zdawał sobie sprawę z tego, jak straszne niebezpieczeństwo sprowadzić może na Polskę szał nienawiści, wyzierającej z programu nowej partji narodowo-radykalnej. O ile usunęli go ludzie z tego obozu, to istotnie odsunęli oni swego wroga, bowiem min. Pieracki był głębokim zwolennikiem sprawiedliwości, ale za te skutki swej działalności mogą oni ciężko zapłacić". (Iskra).

Gen. Weygand w Londynie

LONDYN (Pat). Przybył tu dziś w charakterze prywatnym gen. Weygand, który zatrzymał się do przyszłego wtorku w jednym z tutejszych hoteli. Witał go na dworcu szef sztabu generalnego, gen. Montgomery.

PARYŻ (Pat). W kołach politycznych mówi się, że gen. Weygand podczas swego pobytu w Londynie ma omawiać sprawę zagwarantowania neutralności Belgji i Holandji przez wszystkie kraje europejskie z Niemcami włącznie.

Nowy rząd Belgji przed parlamentem

BRUKSELA (Pat). Deklaracja nowego rządu spotkała się z dosyć chłodnem przyjęciem w parlamencie. Krytykę było słychać nawet na ławach liberalnych. Pomimo to prawdopodobnie nowy rząd otrzyma votum zaufania.

W kołach politycznych przypuszczają, że parlament nie przyzna rządowi specjalnych pełnomocnictw.

We Francji znowu zaburzenia

PARYŻ, (PAT). — W Tuluzie drugi już dzień trwają zaburzenia.

Grupa komunistów, śpiewając międzynarodówkę, udała się pochodem w stronę więzienia św. Michała. Po drodze wybijano szyby w tramwajach i tłuczono reklamy świetlne. Po dojściu do więzienia przypuszczono szturm do drzwi frontowych, jednakże policja i gwardja odparły manifestantów.

Dokonano kilkunastu aresztowań.

Loyd Georga w filmie

LONDYN, (PAT). — Z Hollywood donoszą, że dobiegają końca pertraktacje pomiędzy Metro Goldwin Meyer a Lloyd Georgen w sprawie stworzenia scenarjusza opartego na jego pamiętnikach. Gdyby został podpisany kontrakt, Lloyd George udałby się osobiście do Hollywood i był obecny przy nakręcaniu filmu.

W związku z tem obiega w Londynie pogłoska że w przyszłych wyborach Lloyd George nie będzie kandydował do parlamentu i wycofa się z aktywnego życia politycznego.

Kto wygrał?

WARSZAWA. (PAT). — Dziś w drugim dniu ciągnienia 30 polskiej państwowej loterji klasowej padły następujące większe wygrane na numery losów:

zł. 50.000 — 74,399.
zł. 5,000 — 111,179, 152,574
zł. 2.000 — 13,836, 66,626, 100,549.

Warunki kredytu na zaliczki zbożowe

WARSZAWA (Pat). W związku z zamierzonem uruchomieniem przez B-k Polski kredytów na zaliczki zbożowe w sezonie 1934—35 ministerstwo skarbu ustaliło następujące warunki tego kredytu:

1) termin ostateczny zwrotu kredytów nie może przekraczać 30 czerwca 1935 r. W stosunku do indywidualnych pożyczkobiorców okres spłat tego kredytu może być skrócony do 1 maja 35 r

2) jako normę wysokości zaliczki udzielonej rolnikowi pożyczkobiorcy ustala się od 100 kg. żyta i owsa 7 zł., jęczmienia 8 zł. i pszenicy 10 zł.

3) instytucje przeprowadzające kredyt nie mogą brać od rolników pożyczkobiorców więcej niż 4,5 proc w stosunku rocznym.

Wizyta statków angielskich w Niemczech

pierwszy raz po wojnie

LONDYN (Pat). Wedle oficjalnego komunikatu angielskiego niemieckie władze morskie w Swinoujściu zgotowały wczoraj serdeczne przyjęcie 4-emu dywizjonowi kontrtorpedowców, który przybył tam ze Scapa Flow. Jest to pierwsza angielska wizyta morska w porcie niemieckim od czasu wojny.

Tysiące mieszkańców zgromadziło się na wybrzeżu w chwili wejścia statków angielskich do portu. Miasto przybrane jest flagami.

Goście angielscy pozostaną w Swinoujściu do dnia 27 b. m. Program uroczystości, jakie mają się odbyć w tym czasie, jest bardzo obszerny.

TEROR w AUSTRJI

AKTY TERORU.

WIEDEŃ, (PAT). — Komunikat wiedeńskiej dyrekcji policji wylicza akty terrorystyczne dokonane w ciągu ostatnich 24 godzin. W Wiedniu dokonano zamachu na kilkanaście rozmównic telefonicznych i innych pomieszczeń telefonicznych. W XII dzielnicy usiłowano spalić swastykę drewnianą na dachu jednego z domów.

W Styrji i Karyntji obalono wiele słupów telefonicznych. W Grazu znaleziono pod mostem materjały wybuchowe, które na czas usunięto. W Salzburgu usiłowano spalić schronisko im. Serca Jezusowego. Policja przytrzymała 3 policjantów, którzy staną przed sądem.

TAJNE ARSENAŁY.

WIEDEŃ, (PAT). — Policja wiedeńska wykryła w 7 dzielnicy wiedeńskiej w piwnicy domu tej dzielnicy ogromny skład materjałów wybuchowych, m. in. wielką ilość rurek metalowych, granatów różnego gatunku, moździeże, i t. d. Ponadto znaleziono notatki, szkice i wskazówki w sparawie ewentualnych zamachów kolejowych.

Na podstawie notatek policja znalazła składy poboczne w dzielnicach 9, 14 i 19 miasta Wiednia. Afera przybiera ogromne rozmiary. Dokonano licznych aresztowań. Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

UKŁAD PERSKO-TURECKI

WIEDEŃ (Pat). „Neue Freie Presse" donosi z Ankary, że doszedł do skutku układ persko-turecki, na podstawie którego Turcja przyznaje Persji dostęp do morza. Persja ma otrzymać strefę wolnocłową nad Morzem Czarnem, koło Trapezuntu i nad Morzem Śródziemnem koło Merainy. Oprócz znaczenia gospodarczego układ ten posiada także wielkie znaczenie strategiczne.

Wstępne rozmowy do konferencji morskiej

LONDYN, (PAT). — Dziś rano zostały podjęte wstępne rozmowy pomiędzy Wielką Brytanją a Stanami Zjedn. w sprawie procedury prac przygotowawczych związanych z konferencją morską, jaka ma się odbyć w r. 1935.

Wielką Brytanję reprezentuje premjer Mac Donald i pierwszy lord admiralicji Eyeres Monsell a Stany Zjedn. ambasador amerykański w Londynie i Norman Davis. W rozmowach tych biorą również udział rzeczoznawcy obu stron.

W początkach przyszłego miesiąca spodziewane jest rozpoczęcie w tej sprawie rozmów angielsko — francuskich.

Nie dały rezultatu

LONDYN (Pat). Przygotowania do konferencji morskiej, zakończone w Londynie wykazały, że uzyskanie porozumienia co do wspólnej platformy co do porządku obrad tej konferencji, przedstawia nieprzezwyciężone trudności. Od razu na pierwszem posiedzeniu Mac Donald wskazał na konieczność skłonienia Japonji do ujawnienia swoich żądań parytetowych, a dalej dał do zrozumienia, że pożądany byłby bezpośredni kontakt Normana Davisa z Japończykami, gdyż bez wiadomości do czego zmierzają Japończycy rozmowy między Anglją i Ameryką są bezcelowe. Wobec tego Norman Davis zwrócił się z tą sprawą do ambasadora japońskiego w Londynie, lecz ten wymówił się brakiem instrukcyj z Tokio. W tych warunkach rozmowy prowadzone obecnie w Londynie nie wydają się być bardzo konkretnemi. Na dzisiejszem posiedzeniu Norman Davis nalegał na Mac Donalda, żeby wystąpił z inicjatywą ustalenia konkretnego programu prac konferencji. Oznaczałoby to, że Anglja ma się podjąć roli pośrednika między Ameryką i Japonją.

USTAWA SREBRNA w U. S. A.

Wysoki podatek od spekulacyj

WASZYNGTON (Pat). Prezydent Roosevelt podpisał ustawę w sprawie srebra.

Jednocześnie wydano zarządzenia, przewidujące opłatę wynoszącą 50 proc. od zysków o charakterze spekulacyjnym, jakie mogą być osiągnięte w związku z zastosowaniem ustawy.

14-letni chłopiec w Ameryce już porywa dzieci

CHICAGO, (PAT). — Chłopiec 14-letni został skazany na 10 lat więzienia za porwanie 2-letniej dziewczynki, którą znaleziono umierającą na strychu pewnego składu. Dziewczynka znaleziona przez policję w stanie beznadziejnym po przewiezieniu do szpitala wkrótce zmarła.

Odczyt prof. Zielińskiego w Berlinie

o chłopie polskim

BERLIN, (PAT). — Wczoraj wieczorem w auli uniwersytetu prof. Tadeusz Zieliński wygłosił odczyt o chłopie polskim w poezji polskiej.

Na odczycie obecni byli ze strony polskiej poseł R. P. Lipski w otoczeniu członków poselstwa, ze strony zaś niemieckiej dyr. departamentu wschodniego M. S. Z. Meyer, szef gabinetu Min. Propagandy radca Ministerjalny Hanke, prezes niemieckiego towarzystwa studjów nad Europą Wschodnią, były min. Curtius, rektor uniwersytetu berlińskiego, szereg profesorów oraz przedstawiciele świata naukowego. Aule zapełniły rzesze młodzieży uniwersyteckiej.

Obecni z napięciem słuchali niezwykle interesującego odczytu nagradzając prelegenta długo niemilknącemi oklaskami, ogólnie wyrażając zadowolonie, że prelekcja prof. Zielińskiego dała, szerszej publiczności niemieckiej, możność zapoznania się z ważnym odcinkiem kultury duchowej w Polsce.

BERLIN, (PAT). — Dziś rano minister Goebbels przyjął prof. Zielińskiego na prywatnej audjencji.

Międzynarodowe zawody szermiercze w Warszawie.

WARSZAWA (Pat). Wczoraj w Dolinie Szwajcarskiej rozpoczęły się szermiercze mistrzostwa Europy. Pierwszy dzień zawodów przewidywał turniej drużynowy na florety pań i panów. Do walki stanęły wszystkie zgłoszone zespoły, jedynie we florecie panów zrezygnowali zawodnicy drużyny polskiej, która nie miała żadnych szans powodzenia w tej najsilniejszej konkurencji europejskiej.

Do południa rozegrano następujące walki drużynowe we florecie panów. Walki odbywały się w dwóch eliminacyjnych pulach. W pierwszej walczą Włochy, Austrja, Niemcy i Grecja, a w drugiej Francja, Węgry, Rumunja. Dwaj najlepsze zespoły z każdej wchodzą do finału. W pierwszej puli rozegrano walkę między Włochami i Austrją. Włochy pokonały Austrję 9:1. W dalszych meczach Włochy pokonały Grecje walkowerem. Niemcy zwyciężyły Grecję 9:5.

W drugiej puli Francja pokonała Rumunję 9:2. W drużynowym florecie pań rozpoczęto od razu pulę finałową, gdyż stanęło do walki tylko 5 zespołów: Anglja, Włochy, Węgry, Polska i Niemcy. Każda drużyna walczy z pozostałemi. Do południa rozegrano następujące spotkania: Niemcy — Polska 15:1. Jedyny punkt dla Polski zdobyła Stanuszkówna z Katowic, bijąc dobrą Niemkę Oslob. Słynna Niemka Myaer nie przybyła. Spotkanie Anglja — Polska zakończyło się wynikiem 9:2. Zwycięskie punkty dla naszych barw zdobyły Stanuszkówna bijąc Stan Bury i Laskowska bijąc niespodziewanie wicemistrynię Europy Guinness.

Polska walczyła w składzie Laskowska, Goryńska, Duchówna, Stanuszkówna.

Następnie rozegrano spotkania Węgry — Włochy 10:3 i Włochy — Anglja 9:7.

Po południu rozegrano dalsze spotkania w pulach eliminacyjnych drużyn floretowych panów.

W wyniku pierwszej puli do finału weszli Włosi i Niemcy, odpadli Austrjacy i Grecy, w drugiej puli zakwalifikowali się Węgrzy i Francuzi odpadli zaś Rumuni.

Turniej drużynowy we florecie pań rozegrano odrazu w grupie finałowej. Węgry — Niemcy 9:2, Anglja — Niemcy 9:2, Włochy — Polska 12:4, Węgry — Polska 9:0, Węgry — Anglja 9:5. Ostatni mecz dał zwycięstwo Niemkom nad Włoszkami 9:3. W wyniku ostatecznym pierwsze miejsce zajęły bezkonkurencyjnie Węgierki, mając wszystkie cztery zwycięstwa. Miejscem drugiem, trzeciem i czwartem podzieliły się zawodniczki Anglji, Włoch i Niemiec. Każda z tych ekip miała po dwa zwycięstwa. Wreszcie ostatnie miejsce zajęła Polska — bez zwycięstwa.

Porażka naszych florecistek nie jest dla nikogo niespodzianką. Był to właściwie pierwszy występ naszych zawodniczek na terenie.

Finał drużyn floretowych panów zgromadził następujące 4 drużyny: Węgrzy, Włosi, Francuzi i Niemcy. Rozgrywki finałowe dały wyniki następujące: Włosi — Niemcy 9:0, Niemcy — Węgrzy 9:4, Włochy — Węgrzy 9:0, Francja — Węgrzy 9:5, Francja Niemcy 9:4, Włochy — Francja 9:4. Mecz ten zadecydował o pierwszem miejscu w klasyfikacji ostatecznej.

Pierwsze miejsce zajęły Włochy, mając 3 zwycięstwa i 6 punktów, drugie — Francja 2 zw. i 4 pkt., trzecie — Niemcy 1 zw. i 2 pkt. i Węgrzy bez zwycięstwa.

Dwa nowe rekordy polskie

BEZMIECHOWA, (PAT). — Wczoraj w szkole szybowcowej w Bezmiechowej ustalono 2 nowe rekordy polskie.

Wanda Modlibowska na „Komarze" latała 5 godzin 47 minut, temsamem pobiła zeszłoroczny rekord Danuty Sikorówny o 2 godz. i 7 min.

Pilot aeroklubu lwowskiego, jednocześnie instruktor szkoły Piotr Młynarski latał z podróżnych na szybowcu CW—4 — 4 godz. 33 min., wobec czego pobił o 3 godz. i 3 min. zeszłoroczny rekord Grzeszczyka w długotrwałości lotu na szybowcu dwuosobowym.

Kronika telegraficzna

— **EWA BANDROWSKA-TURSKA** w czasie 6-tygodniowego pobytu w Charkowie wystąpiła dwa razy w operze „Rigoletto" oraz na koncercie również w gmachu opery. Publiczność przyjmowała artystkę z niebywałym entuzjazmem.

— **15-LETNI REKORDZISTA**, konstruktor samolotów Makarow z Nowosybirska ustanowił nowy rekord światowy, skonstruowany bowiem przezeń model samolotu utrzymywał się w powietrzu przez 1 godz. 40 min., osiągnął wysokość 150 mtr. i przebył przestrzeń zgórą 4,000 metrów.

— **„UKRAINSKI REZERWAT PRZYRODY"** utworzył metropolita grec. kat. Szeptycki w t. zw. stołowych dobrach metropolitalnych. Rezerwat obejmuje 275 ha i położny jest na górze Jajko wysokości 1600 m. koło Polutego, pow. Dolina.

— **NA TERENACH WĘGLA BRUNATNEGO** pod Senftenbergiem (Niemcy) wybuchł ubiegłej nocy wielki pożar, który wedle ostatnich wiadomości objął dotychczas 400 morgów ziemi.

— **W WEIMARZE** w więzieniu karnem ścięty został toporem robotnik Tomaszewski, skazany na śmierć za zamordowanie swej narzeczonej.

— **AKCJA POŚCIGOWA** okrętu angielskiego za piratami chińskimi dała dodatnie rezultaty. 4 obywatele angielscy na 5, którzy byli porwani przez piratów, zostali odnalezieni i znajdują się na pokładzie okrętu wojennego.

— **DOROCZNY LOT DOOKOŁA NIEMIEC** rozpocznie się we czwartek. Przewyższa on rozmiarami wszystkie poprzednie. Różnić się będzie jeszcze tem, że klasyfikowani będą nie poszczególni lotnicy lecz całe eskadry. Zgłosiło się 25 eskard z całej Rzeszy.

OD HELSINEK DO KOWNA

Dramat litewski

Nie spostrzegłem, podczas pobytu na Litwie, objawów chłodu lub nienawiści do siebie, jako do Polaka z Wilna. Będąc już w Polsce, pytałem kilka osób, które były na Litwie. Każda potwierdza ła moje spostrzeżenie. Na Litwie zarówno „szary obywatel" jak i wysoko postawiona osobistość witają każdego Polaka z Polski, któremu udzielono zezwolenia na pobyt, ze szczerą gościnnością i uprzejmością.

Jeżeli chodzi o inteligencję (oczywiście nie biorąc pod uwagę zacietrzewionych aktywnych członków „Związku Wyzwolenia Wilna"), to fakt ten można wytłumaczyć kulturą towarzyską. Obejmuje to także i urzędową Litwę. Oto przykład. Musiałem uzyskać w litewskiem ministerstwie spraw wewnętrznych zezwolenie na przekroczenie tak zwanej „zielonej granicy" z Litwy do Polski. W trakcie załatwiania tej sprawy powstały trudności z wysoką opłatą. Postanowiłem odwołać się do ministra lub jego zastępcy. W dniu tym nie było przyjęć. Próbując szczęścia, zameldowałem się u dyżurnego oficera. Poniósł wizytówkę, która anonsowała uczestnika wycieczki naukowej z Wilna — Polski. Pan wiceminister zrobił wyjątek. Przyjął. Posunął swą uprzejmość jeszcze dalej: zadośćuczynił prośbie, choć mógł odmówić, mając ku temu wszelkie podstawy. W gabinecie wiceministra zdarzył się także wypadek, który ujął mnie i rozwiał resztę moich uprzedzeń, przywiezionych z kraju. Mianowicie z p. wiceministrem spraw wewnętrznych porozumiewaliśmy się w języku rosyjskim — nautralnym. W pewnym momencie zapomniałem a raczej nie mogłem przypomnieć jak po rosyjsku będzie „prośba". Utknąłem w połowie zdania. Wtedy pan wiceminister z miłym uśmiechem podpowiedział mi po polsku, wymawiając „ś" czysto i dźwięcznie:

— Prośba...

Tyle o inteligencji i oficjalnej Litwie. Natomiast półinteligent Litwin w stosunku do Polaka z Wilna nie kieruje się ani dyscypliną społeczną, ani kulturą towarzyską — lecz jest szczery. Nie czuje do Polaków z Wilna żadnej niechęci lub nienawiści i zgodnie z tem postępuje.

Chcę więc stwierdzić po raz drugi (patrz „Kurjer" z dnia czerwca 34 r.) że naród litewski nie czuje nienawiści lub niechęci do narodu polskiego.

Jednakże z mniejszością polską na Litwie jest zupełnie inaczej. Znajduje się ona w sytuacji bardzo ciężkiej. **Dlaczego tak jest.** Postaram się dać na to odpowiedź.

Przedewszystkiem stwierdzę stan faktyczny. Otóż w Kownie na Lajswes Aleja egzystuje od roku 1897 polska kawiarnia Perkowskiego. Kilka miesięcy temu, podczas pogromu Polaków na Litwie szumowiny miejskie porozbijały szyby wystawowe tej kawiarni. Rzucano całemi cegłami; ktoś nawet wydarł z podstawki na ulicy duży żelazny kosz na śmiecie i wysadził nim formalnie całe okno. Widziałem te cegły i ten kosz. Leżą w kawiarni i teraz, bo nikt po nie nie zgłosił się. Tłuszcza atakująca była rozjątrzona do najwyższego stopnia. Udało się jej wedrzeć do wewnątrz. Nad stolikami marmurowemi i krzesłami zawisła groźba zagłady. I wtedy wydarzył się ciekawy wypadek, o którym opowiedział mi właściciel kawiarni p. Perkowski. Jakiś oficer armji litewskiej, obecny w kawiarni, dobył rewolweru i przeciwstawił się napastnikom. Zażądał, aby wyszli z lokalu i groził, że będzie strzelał. Zwyciężył, ocalając kawiarnię przed zdemolowaniem.

Dziś społeczeństwo litewskie bojkotuje kawiarnię Perkowskiego, największą w Kownie. A jeżeli przychodzi, to daje znać o sobie w sposób oryginalny. Oto kawiarnia ma nakrycia znaczone nazwiskiem właściciela w polskiem brzmieniu — A. Perkowski. Publiczność litewska spędza czas w kawiarni na zdrapywaniu tego nazwiska z łyżek, metalowych naczyń i t. p. przedmiotów, które są dostępne naprzykład podczas picia kawy. Zmuszają w ten sposób właściciela kawiarni do znakowania przedmiotów nazwiskiem swem w brzmieniu litewskiem t. j. — A. Perkauskas, podobnie jak to jest na dużym szyldzie zewnętrznym.

Odwiedziłem także dom polski na ulicy Orzeszkowej, w którym mieszczą się redakcje i drukarnia polskich wydawnictw oraz polskie organizacje społeczne i akademickie. Witali mnie z powściągliwą radością jako rodaka członkowie Zjednoczenia Studentów Polaków Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie, liczącego obecnie około 190 członków. Piszę — „z powściągliwą radością" bo odniosłem wrażenie, że stosunek Polaka na Litwie do Polski nazewnątrz jest powściągliwy. Nie zauważyłem w lokalu polskim ani jednej mapy polskiej ani jednego portretu polskiej osobistości historycznej, — nic kompletnie, coby przypominało Polskę przedrozbiorową, lub dzisiejszą. Godła polskiego — Orła Białego niema w całym gmachu. Nie wolno. Taki jest zakaz władz litewskich. Są wprawdzie w szafie biblijotecznej książki polskie, a w głównej sali wisi portret Kościuszki w stroju krakowskim lecz książki przeszły przez ostrą cenzurę, a Kościuszko uznany przecież jest przez sfery litewskie za Litwina. Ten właśnie gmach polski, podczas ostatnich pogromów był szturmowany przez rozjuszony tłum. Nie zdołano jednak wyłamać zabarykadowanych drzwi. Wybito natomiast okna. Obecnie w stosunku do Polaków na Litwie społeczeństwo litewskie okazuje pewną rezerwę. Jeden ze studentów Polaków mówił mi, że między studentami Polakami, a Litwinami na uniwersytecie kowieńskim panują stosunki chłodne, mimo nieraz dalekoidącego współżycia koleżeńskiego.

Polacy na Litwie są obywatelami lojalnymi — bardziej nawet niż Litwini w Wilnie, bo Polacy na Litwie używają litewskiego brzmienia swych nazwisk często nawet w stosunkach prywatnych, a Litwini w Polsce nie spolszczają przecież swych nazwisk w żadnym wypadku. Naprzykład właściciel kawiarni p. Perkowski figuruje nazewnątrz na szyldzie jako Perkauskas. Wystarczy przejść niewielki odcinek ulicy Lajswes Aleja, aby podobnych nazwisk o pochodzeniu polskiem zaobserwować sporą ilość. Oczywiście niejeden z właścicieli tych nazwisk jest gorącym patrjotą litewskim i Litwinem, wielu jednakże jest Polaków.

Pewien Polak działacz społeczny w środowisku polskiem na Litwie obdarzył mnie swoją wizytówką z nazwiskiem zlitewszczonem. Przeprosił za to. Widocznie zdawał sprawę, że postępuje zbyt lojalnie — nawet z pewną przesadą. Odniosłem wrażenie, że Polak ten, który go umiłowanie sprawy polskiej jest bez zarzutu, nie posługuje się wizytówkami z nazwiskiem swojem w brzmieniu polskiem. To jest ciekawe i do pewnego stopnia charakterystyczne.

Trzeba dodać, że Polacy na Litwie nie mają prawa organizowania żadnych obchodów narodowych świąt polskich.

A jaki jest stosunek rozumowy Litwinów do mniejszości polskiej na Litwie? Na temat ten rozmawiałem z wielu Litwinami. Każdy mówił mniejwięcej to samo i każdy prosił, abym się na jego opinję nie powoływał, pisząc o tem w „Kurjerze". Nie działałem podstępem: mówiłem otwarcie poco mi informacje te są potrzebne. Również wyższy oficer armji litewskiej, gorący patrjota litewski, o którym pisałem już („Kurjer" z dn. czerwca 34 r.) zastrzegł incognito Otóż oficer ten, jak i wielu innych twierdzi, że pod nazwiskami litewskiemi kryją się spolonizowani Litwini z dziada, pradziada i dlatego Litwin nie chce uznać mniejszości polskiej w takim zakresie i w takich ramach, w jakich ona naprawdę występuje na Litwie.

— „Niema Polaków, są tylko spolonizowani Litwini" — to jest twierdzenie przeciętnego obywatela Litwy nawet w odniesieniu do terenów Wileńszczyzny.

Byłem w muzeum wojskowem w Kownie. Przy wejściu po prawej stronie znajduje się tam tablica z wyrytym początkiem „Pana Tadeusza" Mickiewicza w języku polskim i litewskim. Adama Mickiewicza przedstawiają masom litewskim jako Litwina spolonizowanego, który jednak pozostał Litwinem. Za czasów Mickiewicza nie było Litwy niepodległej więc Litwin dzisiejszy wybacza mu „polonofilstwo". Dziś jednak Litwin na „iczów" i „skich" urodzonych przeważnie a zamieszkujących stale na Litwie, patrzy inaczej.

Zresztą nie jest to tylko nastawienie Litwinów na Litwie. Dwa lata temu by-

(Dalszy ciąg na str. 4-ej).

Uroczystości Mickiewiczowskie w Paryżu



Uroczystości Mickiewiczowskie w Paryżu spowodu setnej rocznicy wydania „Pana Tadeusza" zaszczycił swą obecnością Prezydent Francji Albert Lebrun.
Ilustracja podaje moment gdy prez. Lebrun wita się delegacją polską.

Stuletni Pan Tadeusz

Namiętności wyborcze, a tuż potem żałobna wieść z Warszawy, oderwała myśli od zainteresowań literackich i nie dość informowaliśmy naszych czytelników o obchodach mickiewiczowskich w kraju i zagranicą. Że każde miasto i bodaj każda szkoła polska uczciła naszego Wieszcza, to bardzo naturalne, ale i we Francji, w Paryżu odbyły się akademje dla zadokumentowania odwiecznej przyjaźni i czci dla wieszcza.

Odsłonięto tablicę na domu nr. 63 rue de la Seire gdzie mieszkał Mickiewicz w 1834 r. kiedy się ukazało 1-sze wydanie epopeji narodowej. W obecności naszych akademików prez. Sieroszewskiego, Kleinera, Lechonia, Kaden-Bandrowskiego, ambasadora Chłapowskiego oraz krewnych poety, Józefa Mickiewicza najmłodszego brata i wnuczki Marji Mickiewiczówny, oraz przedstawicieli władz francuskich, zamieniono piękne mowy.

Przy okazji miły Paul Cazin, za tłumaczenie Pana Tadeusza (na szczęście prozą), dostał komandorję Polonii. Tłumaczenie to, będzie oczywiście czytane tylko przez literatów i może wejdzie do obowiązkowych lektur z literatur obcych. Ma zalety prostoty i wierności w oddaniu treści, ale... jeszcze raz stwierdzić można, że polskie poezje są nieprzetłumaczalne. Pan Tadeusz wychodzi w tej pięknej prozie naiwny jakiś i blady.

Z bardziej znanych pisarzy Włoch Garosci, amerykanin Noyes, wiedeńczyk Nadler, Louis Bartou, wysilali się w przemówieniach i artykułach, by określać naszą epopeję narodową jako arcydzieło wszechświatowe. Że dopiero teraz rozpoczęto w różnych krajach ogólniejsze i rzetelne studja nad naszą literaturą, to pewne, bodaj że prym trzyma Italia, katedra polonistyki prof. Pollaka w Rzymie, dała początek opracowaniu przez całe grono młodych słuchaczy dzieł naszych autorów.

W Krakowie obył się wspaniały obchód w Akademji Umiejętności transmitowany przez radio, przemawiał na nim prof. Pigoń, autor jubileuszowej książki **„Pan Tadeusz"** (Wzrost-Wielkość Sława), zaś na Ratuszu krakowskim sławił litewskiego wieszcza hr. Hubert Rostworowski, z wielkim patosem i etosem.

Wydana na stulecie Pana Tadeusza książka prof. Pigonia, redagującego wydanie sejmowe dzieł Wieszcza, jednego z wybitniejszych znawców Mickiewicza, jest obszerną, a zarazem skondesowaną analizą poematu. Autor posługuje się olbrzymią literaturą przedmiotu, a zarazem wprowadza pewne swoje poglądy, nadające studjum literackiemu pociągającą świeżość. Styl prof. Pigonia jasny, czysty, realistyczny rzec można, zdania zbudowane z niezawodną precyzją architektoniczna, analiza doszukująca się, nie nic nieznaczących drobiazgów, ale sedna rzeczy, sięgająca dalekich koneksji poematu z całokształtem życia polskiego, pokrewieństwa z ziemią ojczystą Mickiewicza, plastycznie i barwnie odmalowane tło dziejowe, sprawiają, że się tą uczoną księgę o rzeczy tak znanej, czyta z zainteresowaniem odkrywcy.

Prof. Pigoń, w części, którą nazwał **Tradycje obyczajowe,** daje historyczny obraz zapadającego w przeszłość świata szlachetczyzny kontuszowej na przełomie XVIII i XIX oglądanego przez młodego Adama, który ujął tę epokę kultury staropolskiej „na przełęczy czasów, jak Dante średniowiecze w Boskiej Komedji". **Tradycje Literackie,** zapoznają nas ze wszystkiemi wpływami, które w umyśle Mickiewicza działały w czasie budowania epopei. Więc Walter Scott, świadomie, a, jak słusznie dowodzi prof. Pigoń, podświadomie, tworzył poeta nie bez wspomnień z polskiej literatury, mi-

Od Helsinek do Kowna

(Dokończenie artykułu ze str. 3-ej).

łem na obchodzie jakiegoś święta narodowego litewskiego, zorganizowanego w sali na ul. Dąbrowskiego przez Litwinów w Wilnie. Jakiś działacz litewski (nie pamiętam nazwiska) wygłaszał odczyt, obok mnie siedział delegat starostwa grodzkiego. Zwróciłem się do siedzącego obok księdza, o którym wiedziałem, że jest Litwinem i poprosiłem o przetłumaczenie odczytu. Ksiądz powiedział mi, że prelegent dowodzi na podstawie danych rosyjskiego uczonego Iłowajskiego, że na Wileńszczyźnie większość stanowią Litwini, zaś Polacy są w znikomej ilości. Wysłuchałem odczytu. Obok mnie w dalszym ciągu drzemał najspokojniej delegat starostwa. Prelegent skończył, rozległy się skąpe oklaski; napisałem o wszystkiem w gazecie i nawiasem mówiąc, nie było żadnej awantury. Nikt sobie z tego nic nie robił.

Po Kownie oprowadzał mnie pewien student Polak — bardzo sympatyczny młodzieniec. Pokazał mi wnętrze kościoła, gdzie na widocznem miejscu istnieje jeszcze olbrzymi napis w języku polskim: „Ten kościół na chwałę pańską zbudowano w roku 1635". Po bokach widnieje 8 herbów szlacheckich rodów z okolic Kowna. Otóż student — Polak podkreślił, że nie były to rody polskie, lecz spolonizowane litewskie i że wogóle cała szlachta polska na Litwie to spolonizowani Litwini. To mi mówił Polak — student. W jego pojmowaniu zatargu polsko-litewskiego na Litwie pogląd ten ma już prawo obywatelstwa.

W świetle tem obecne zagadnienie mniejszości polskiej na Litwie dla szerszych mas litewskich przedstawia się w sposób następujący. Te dwieście tysięcy osób (dane oficjalne na podstawie wyników głosowania do sejmu w roku 1926), którzy się podają za Polaków, **bo przecież czują się i są nimi,** — nie są Polakami lecz spolonizowanymi Litwinami, którzy przenoszą kulturę polską ponad kulturę litewską. I tu jest źródło konfliktu. Klient kawiarni „Perkauskasa" zeskrobując z łyżek nazwisko właściciela w brzmieniu polskiem, występuje nie przeciw Polsce, lecz przeciw temu „Litwinowi Perkauskasowi", który powiedzmy urodził się, wychował i żyje w Kownie, a który mimo to woli język i kulturę polską. Litwin patrjota ze sfer niższych podniecany przytem antypolską akcją „Związku wyzwolenia Wilna" przeżywa to głęboko. A w pewnym momencie, odpowiednio ku temu przygotowany propagandą, traci cierpliwość, chwyta za kamień za kij **i idzie bić, w swem pojęciu, rodaka upartego Litwina,** który jak mu się zdaje, pogardza Litwą. I dlatego zdarzają się od czasu do czasu „pogromy" Polaków na Litwie. I w tem właśnie tkwi dramat szerokich mas społeczeństwa litewskiego, zmuszanych przez pewne czynniki litewskie celową propagandą do podnoszenia ręki na ludzi, o których się głosi, że są Litwinami, tylko wypierającymi się swojej narodowości.

Włodzimierz Hołubowicz.

Hitler przed sądem francuskim...

Paryski Trybunał Handlowy rozpatrywał w zeszłym tygodniu niezwykłą sprawę. Głównym bohaterem rozprawy był władca „Trzeciej Rzeszy", niemiecki Kanclerz Adolf Hitler, a raczej jego znana książka p. t. „Mein Kampf".

Sąd francuski miał tu do rozstrzygnięcia nie tylko spór między dwoma wydawnictwami o prawa autorskie, lecz zagadnienie o daleko szerszym charakterze, które zahacza bezpośrednio o specyficzne metody propagandowe dyktatora Niemiec.

MILJONY EGZEMPLARZY.

Oto fakty:

W roku 1923, gdy Hitler był więźniem politycznym, a partja jego liczyła garstkę adeptów, przyszły „Führer" napisał w więzieniu większe dzieło pod tytułem „Mein Kampf" (Moja Walka), w którem wyłożył podstawy narodowego socjalizmu. Dziś dzieło to stało się ewengelją hitlerowskich Niemiec. W ciągu roku 1933 nakład tej książki osiągnął cyfrę 1 miljona egzemplarzy, a już na początku roku 1934 wzrósł o dalsze pół miljona.

Otóż w książce owej Hitler między innemi mówi o Francji i stosunkach francusko-niemieckich, o traktatach i zagadnieniach pokoju europejskiego. Nic więc dziwnego, że wydawca francuski postanowił opublikować dokładne tłomaczenie tej książki, by dać możność swym rodakom bliżej zapoznać się z poglądami Hitlera i znacznej części narodu niemieckiego, która jego idea przyjęła bez zastrzeżeń.

CO INNEGO DLA NIEMCÓW, CO INNEGO DLA OBCYCH.

Trzeba było jednak otrzymać zezwolenie na przekład od niemieckiego wydawnictwa. Tymczasem kanclerz Rzeszy bynajmniej nie życzy sobie, by zagranica dokładnie była poinformowana o tem, co on myśli. Na wszystkie zapytania wydawnictw francuskich, firma Franz Eher w Monachjum — oficjalne wydawnictwo partji nacjonal-socjalistycznej — odpowiadała bezwarunkową odmową.

W 1933 roku ukazało się w druku w Anglji pseudotłómaczenie hitlerowskiego „Mein Kampf". Jest to skrót 800-stronicowego dzieła podany na 300 stronicach. Tak samo dozwolony przekład dla Włoch, który wyszedł w druku dwa miesiące temu ze specjalną przedmową autora, jest zupełny, przytem wiele ustępów zostało zmienionych i złagodzonych w tonie.

NIE PRAWEM TO LEWEM.

Wobec tej sytuacji wydawnictwo paryskie postanowiło ominąć prawo. Paryska firma wydała dokładne, integralne tłomaczenie dzieła bez zezwolenia firmy Franz Eher, która posiada wyłącznie prawa na przedruk i tłómaczenie książki Adolfa Hitlera.

Niedługo trzeba było czekać na skutki.

Zaledwie książka ukazała się w sprzedaży 5 marca 1934 r. wskutek zgłoszenia skargi przez firmę monachijską, cały nakład został skonfiskowany. Jednocześnie wszczęło proces przed trybunałem handlowym.

Firma niemiecka żąda wycofania z handlu całego nakładu, oraz odszkodowania w wysokości 1000 franków za każdy tom wyszły z druku.

Teza powodu jest jasna i nie wymaga komentarzy: książka Htlera została przetłumaczona i wydana bez zezwolenia wydawnictwa, które zastrzegło sobie wszelkie prawa autorskie może więc domagać się odszkodowania i wycofanie nakładu.

A L E ...

„Ale dzieło Hitlera — odpowiada na to brońca paryskiego wydawnictwa — nie może w żadnym wypadku być porównane z jakąkolwiek inną publikacją, jest to manifest osoby oficjalnej, a więc jest ono własnością ogółu. Hitler zadeklarował, że zrzeka się wszelkiego honorarjum autorskiego i nie może wobec tego upominać się o jakiekolwiek odszkodawania materjalne".

„... Kanclerz Rzeszy zabrania opublikować we Francji swe koncepcje społeczne, polityczne i filozoficzne. Odmowa ta nie może jednak pozbawić Francuzów możności przeniknięcia z samego źródła idei, których skutki mogą być decydującemi dla dalszych losów kraju.

Pozatem przed przystąpieniem do zasadniczej rozprawy trzeba postawić kwestję formalną a mianowicie sprawę kompetencji: proces zainicjowany został przez firmę Franz Eher w Monachjum. Doskonale! Lecz kto działa poza tą firmą? Czyż nie kanclerz Rzeszy, Adolf Hitler? Więc dlaczego nie odsłania przyłbicy? We Francji według starego przysłowia „nikt nie posiada przywileju procesowania się przez prokuratora, nawet król". Czyż Hitler rzeczywiście, jak to wynika z jego oświadczenia przed trubunałem, odstąpił wszystkie prawa firmie monachijskiej w dniu 17 kwietnia 1924 roku? Taka umowa nie istnieje. Niech więc p. kanclerz wystąpi we własnem imieniu, bez pośrednictwa".

Do tych formalnych argumentów, wysuniętych przez obrońcę wydawnictwa francuskiego, adwokaci Louis Gallié i Philippe Lamour dodali jeszcze motywację zasadniczą: w interesie zbliżenia się obu narodów leży zaznajomienie szerszych warstw narodu francuskiego z doktryną, na podstawie której Niemcy dokonały swej „rewolucji" i oparły całe życie intelektualne Trzeciej Rzeszy.

Prócz tego adwokaci podkreślili, że wydania angielskie i włoskie tej książki, dokonane za zgodą autora, są znacznie zmienione i przystosowane do każdego kraju. W tłomaczeniu angielskiem opuszczone zostały wszystkie ustępy, dotyczące Żydów, a w wydaniu włoskiem napróżno szukać napomknienia o kwestji „Anschlussu".

Ponieważ paryskiemu wydawnictwu zależało na zapoznaniu czytelnika francuskiego z pełnym tekstem książki Hitlera, musiało ono wykroczyć przeciw obowiązującemu prawu.

WYROK SĄDU.

PARYŻ, (PAT). — Sąd handlowy ogłosił dziś wyrok w procesie firmy wydawniczej Nouvelles Editions Latines z powodu wydania przez nia bez upoważnienia autora książki Hitlera „Mein Kampf".

Wbrew żądaniu obrony trybunał uznał się za kompetentny i skazał francuską firmę wydawniczą na zniszczenie całego nakładu książki oraz na zapłacenie symbolicznego 1 fr. firmie monachijskiej występującej w imieniu autora. Firma francuska została skazana również na zapłacenie kosztów procesu.

Murzyni na ulicach Paryża?



A jednak ci maszerujący przez ulice Paryża, tak bardzo czarni dzikusi, nie są mieszkańcami Afryki, a tylko słuchaczami szkół artystycznych, zamieszkali w Paryżu, którzy wybierają się na bal „Quat' z'arts".

Wyglądają groźnie i efektownie.

Brak wody w Anglji

Dziwnem wydać się może, iż Anglja, kraj otoczony ze wszystkich stron wodą, cierpi na brak wody. W ciągu ostatniego roku — od wiosny 1933 do wiosny 1934 r. — opady deszczowe w Londynie zmniejszyły się o 32 proc. w Cambridge o 33 proc., w Birmingham o 31, a w Bristolu nawet o 37 proc. Uczeni twierdzą, że od 150 lat Anglja nie cierpiała na taki brak wody, ja kobecnie. Dotyczy to nietylko miast, lecz w znacznej mierze i wsi. Ze wszystkich stron kraju napływają alarmujące komunikaty o wysychaniu rzek. Sprzedaż wody zwłaszcza w południowej części kraju, staje się normalnem zjawiskiem.

Rząd brytyjski zażądał specjalnych pełnomocnictw dla zwalczania tej klęski oraz wyasygnowania miljona funtów szterlingów, które mają być przeznaczone na prace związane z zaopatrzeniem ludności w wodę. Jednocześnie ukazał się cały szereg zakazów, wzbraniających zbyt lekkomyślnego szafowania tem drogocennem dobrem, jakiem jest dzisiaj w Anglji woda.

W Kingston, pod Londynem, zabroniono polewać trawniki. W bardzo wielu gminach zamyka się na noc wodociągi. W jednej miejscowości, pewna starsza panna, zaopatrująca zbyt często swoje akwarjum złotych rybek w świeżą wodę, została ukarana grzywną 5 funtów szterlingów (około 150 zł.). Ilość inspektorów wodnych, czuwających nad tem, aby nie marnotrawić wody, została znacznie powiększona; panowie ci dzień i noc polują na tę nową kategorję przestępców. Nawet wielki tor wyścigowy w Epsom, gdzie odbyły się przed paru dniami Derby, nie został polany przed rozpoczęciem biegów.

W najbliższej przyszłości — o ile do tego czasu nie spadną obfite deszcze — spodziewane są jeszcze ostrzejsze zarządzenia. Albowiem kwota 40 galonów (galon — 4 i pół litra) wody jaka przypada na głowę ludności londyńskiej, jest stanowczo za wysoka, jeśli wziąć pod uwagę fakt, iż stan wody na Tamizie koło Londynu spadł w maju z miljarda galonów na 340 miljonów (jest to ilość wody, przepływającej w rzece w ciągu jednostki czasu), i że Londyn musiał już napocząć swoje rezerwy wodne, czerpiąc z nich 90 miljonów galonów. Tego lata Anglik będzie się musiał odzwyczaić od zbyt częstych kąpieli i zbyt częstego polewania kwiatów.

W.

nowicie dzieł Niemcewicza, Chodźki, Rzewuskiego, Słowackiego, Wincentego Pola, odtwórców dawnego świata polsko-rycerskiego. „Pan Tadeusz jest tego łańcucha ogniwem organicznem" pisze prof. Pigoń, „szczytem włącznym w rodzinne pasmo górskie, syntetyzujące je wspaniale".

O chronologji Pana Tadeusza, pisze w **Pierwszym Pomyśle,** poeta umieszczał na razie poemat w czasie wcześniejszym, ztąd pewne lapsusy chronologiczne, które analizuje i tłumaczy prof. Pigoń. Piękny rozdział pod tyt. **Fala Heroizmu.** traktuje o postaci Robaka i jego przeobrażeniu, w którem jest tak wiele z przeżyć poety, jego przemian religijnych i duchowych, wskutek czego „poema szlacheckie", zakrojone na „gawędę", wzrasta do wyżyn eposu i heroicznego porywu uczuć patryjotycznych. Wznosi się **Fala Żywiołu Epickiego,** dążność „zgruntowania ostatniej ostoi ducha narodowego w pokładach tradycyj domowych" podnietą był dla poety widok swarów emigracji, przerażenie na myśl wynarodowienia się rodaków, oraz zaciekłe zarzuty, w rodzaju oskarżenia Krępowieckiego na obchodzie listopadowym w r. 1832 kiedy całą przeszłość Polski obrzucił hańbą za ucisk chłopów, ciemnotę i t. p. Polak z Litwy (czyt. Mickiewicz), „odpowiedział mu w Pielgrzymie Polskim, cytując rezolucje Sejmików wileńskich z 1817 i 1818 r. domagających się uwłaszczenia, ztąd końcowa scena Pana Tadeusza. Ciekawy rozdział o regjonaliźmie poety, o jego świadomej, wyraźnie zaznaczonej litewskości. Tu czasami prof. Pigoń, mimo całej wnikliwości i dokładnego zbadania tych skomplikowanych uczuć, polaków litewskich, podporządkowuje je zbytnio uczuciom przynależności do Polski. „Wrośnięty głęboko w jeden rzeczywisty punkt ziemi polskiej", tego się nie da o Mickiewiczu powiedzieć. Ale że o separatyzm nie należy Go posądzać, to pewne. Tylko dawne pokolenie pamiętać może jak to było po mickiewiczowsku. „Imię jest Litwin lub Mazur, a nazwisko jedno: Polaków". Tak rozumieli jeszcze nasi ojcowie. Polskości Litwinów, terytorjalnie, uczuciowo, tradycyjnie związanych z W. Księstwem, nikt nie mógł kwestjonować. Obraz tych zarysowujących się konfliktów na Emigracji, oddaje prof. Pigoń powołując się na wieloliczne świadectwa ówczesne. W rozdziale **Kopuła Wzniosłości,** zajmuje się autor zagadnieniem historjozoficznem, zawartem w poemacie, mianowicie walką o ideę unji Jagiellońskiej, o którą stacza się bitwy między Polską i Rosją. I zakończenie epopei, ten blask bijący z mundurów wojsk narodowych, to uwielbienie dla wodzów które ogarnia wszystkich i wszystkich godzi, to nie jest tylko zapał do gwiazdy Napoleona. Wiemy że rok ów zakończył się klęską, a mimo to Mickiewicz pisze o nim w triumfalnej apotezie. Bo chce przedewszystkiem zaznaczyć i przed oczy rodaków na wieki utrwalić, braterstwo Litwy z Koroną.

To jest poematu Kopułą Wzniosłości.

Dalsze rozdziały końcowe, są ściśle przeprowadzoną chronologją wzrastającej sławy Pana Tadeusza. Autor dzieli głosy krytyki i wpływy na otoczenie na trzy epoki: od 1843—1863, od 1864—1898 i wreszcie od 1899—1933, epoka rewizjonizmu, historycznych studjów nad epoką, wpływologia, odbronzowia**nie i t. p.** Widzimy fazy większego i mniejszego zainteresowania się poematem, wzmożeniem ostatnio kultu Mickiewicza u młodych. Temu zagadnieniu poświęca autor może za mało miejsca, kontentując się analizą zasłużonych krytyków, a nie odźwierciadlając pryzmatu Tadeusza w psychice młodych. Całą książkę o Panu Tadeuszu mimo jej erudycji może z przyjemnością przeczytać i nienaukowiec.

Hel. Romer.

—o§o—

Z zagadnień wychowawczych wsi

Rola spółdzielni

Przeciętny obywatel miasta wyobraża sobie wieś b. sielankowo. Kwieciste łąki, szumiące lasy, piękne poranki i wieczory. Wieś spokojna i wesoła. Warunki zatem bardzo sprzyjające, aby mieć łagodny charakter, zdrowie i jasne spojrzenie na świat.

Głębsza analiza życia wsi wskazuje jednak na to, że rzeczywistość nie przedstawia się tak, jak na pierwszy rzut oka powinna byłaby się przedstawiać. Warunki w jakich żyje wieś najczęściej nie sprzyjają wychowaniu człowieka i obywatela w nowoczesnem pojęciu. Szczególnie zaś niekorzystnie odbijają się na wychowaniu warunki socjalne i ekonomiczne. Życie społeczne wsi jest bardzo słabo rozwinięte i wskutek tego drobiazgi codziennego życia stają się głównym przedmiotem sensacji, zaś nienasycona żądza emocji, większych przeżyć i wzruszeń znajduje w tych drobiazgach, plotkach sąsiedzkich, intrygach i t. p. swoje główne pożywienie. I wogóle zdobywanie duchowych wartości, rozszerzanie swego światopoglądu i t. p. — można rzec to bez większej przesady — są dla szerszych mas obywateli wsi obce. Morga i jeszcze morga — to jest głównym celem życia, przedmiotem rywalizacyjnego wyścigu, wykładnikiem niemal wartości człowieka wsi. Nic w tem dziwnego. Morga wszak jest kluczem egzystencji i niezależności, jest żywicielką i wybawicielką od głodowej śmierci i poniewierki po świecie, a jej ilość staje się źródłem dobrobytu i pomyślności, daje władzę nad innymi, umożliwia ziszczenie najśmielszych marzeń, np. wykształcenia swych dzieci na księży, urzędników i t. p. Ale tak wielkie znaczenie morgi staje się przez to samo przyczyną niezdrowego wyścigu rywalizacyjnego, podsycanego bezgraniczną prawie namiętnością zdobycia tego klucza do szczęścia i rozpętuje zbyt często zawiść i nienawiść do rozmiarów w których ginie pogoda i sielankowość wiejskiego życia, życzliwość ludzka i wogóle to, co określamy nazwą: ludzkie.

Pozatem zbyt duża ilość granic, szczególnie w wioskach nieskomasowanych, staje się przyczyną licznych i niekończących się zatargów, co przy naogół niskim poziomie etyki wsi, np. częstego wzajemnego okradania się (spasania sąsiedzkich pól i, plonów, przywłaszczenia przygranicznych zbóż i t. d.) stwarza atmosferę bardzo niesprzyjającą hasłom braterstwa i solidaryzmu. Również zasada indywidualnego gospodarowania w myśl hasła „każdy sobie rzepkę skrobie", stwarza złudzenie całkowitej niezależności jednostki od reszty społeczeństwa i nie pobudza do szukania własnego dobra przedewszystkiem w pomyślności ogółu.

Na tle wyżej zobrazowanej rzeczywistości wsi, łatwo można ocenić tę wielką rolę wychowawczą, jaką spełniają wszelkiego rodzaju organizacje, jednoczące rolników i przekonywujące ich o sile i skuteczności solidarnego współdziałania. I im prostszą będzie organizacja, im łatwiejszą do zrozumienia, im łatwiej namacalne są jej dobrodziejstwa, im mniejszy teren działalności obejmuje, tem łatwiejszą będzie jej rola wychowawcza.

Do organizacyj takich przedewszystkiem należy zaliczyć spółdzielnie pożyczkowo-oszczędnościowe czyli t. zw. Kasy Stefczyka, Spółdzielnie mleczarskie spożywcze i straże pożarne — wszystko to oczywiście pod warunkiem uczciwego prowadzenia. Zwłaszcza Kasy Stefczyka ze względu na swój powszechny charakter, mały teren działalności (zazwyczaj gminę) oraz prostą, łatwą do zrozumienia, a jednocześnie różnorodną działalność samopomocową, mogą spełnić szczególną rolę wychowawczą. Kryzys i trudności w spłacaniu pożyczek w dużym stopniu zatarły w świadomości rolników liczne wypadki ratowania ich ze szponów lichwiarzy, jednak organizowana przez lepiej stojące Kasy pomoc kredytowa w nieszczęśliwych wypadkach, udzielanie bezzwrotnych zapomóg rodzinom zmarłych członków ze składek na ten cel, organizowanie wspólnych zakupów, pomoc w organizowaniu innych spółdzielni i organizacyj, udział w budowaniu domów ludowych, zakładanie bibljotek i t. p. — wszystko to nawet w obecnych ciężkich czasach łatwo i namacalnie przekonywuje o znaczeniu solidarnego wysiłku i wyższości zorganizowanego życia, a sama zasada odpowiedzialności wszystkich członków za pomyślność spółdzielni zmusza wprost do szukania własnego dobra w powodzeniu ogólnej sprawy.

Praca społeczna w spółdzielniach daje nowe, szersze i szlachetniejsze pole zainteresowań, przeciwstawia się drobiazgom codziennego życia i wyrywa jednostkę ze świata ściśle osobistych spraw. Jednostki ambitne i mające dość energji twórczej mają nowe, lepsze pole do popisu niż zdobywanie tylko nowych mórg.

W pracy społecznej najlepiej poznaje się człowieka, więcej ocenia się jego wartości społeczne i etyczne, pozostawiając na drugim planie jego położenie majątkowe. Bożek wsi — morga, zostaje powoli degradowany, zpychany w kąt, a na jego miejsce wchodzą: uczciwość, która jest głównym warunkiem rozwoju każdej organizacji i służba społeczna.

Zagadnienie wychowywania wsi przez organizacje spółdzielcze ściśle wiąże się jednak z zagadnieniem współdziałania ruchu spółdzielczego z innemi organizacjami nad podniesieniem etycznego i umysłowego poziomu wsi. Wprawdzie same życie zmusza członków spółdzielni do współżycia i stawiania na pierwszym miejscu interesu ogółu, zmusza do myślenia i interesowania się sprawami ogółu, albowiem niezrozumienie tych kardynalnych zasad prowadzi do strat i upadku spółdzielni, za co gorzko trzeba nieraz pokutować (nie w jednym wypadku i nie jednego już spółdzielnia swoim upadkiem tego nauczyła) jest jednak to nauka kosztowna i nie koniecznie zawsze w odpowiedni sposób pojmowana. Z organizacji współdziałających główną rolę mogą odegrać przedewszystkiem te z nich, które na sztandarach swych wypisały służbę społeczną i uczciwość, które nie tylko do tego namawiają, lecz realizowania tych haseł od swych członków wymagają. Przodującą rolę w tej dziedzinie powinny odegrać organizacje młodzieży jak Harcerstwo i Związki Młodzieży oraz Szkoły Rolnicze, utrzymujące ideowy kontakt z absolwentami tych szkół.

Wspólnym wysiłkiem wszystkich organizacji i instytucji, można dużo zrobić, można nie tylko wyrobić dostateczna ilość ludzi światłych i ideowych na wsi, potworzyć i obsadzić niemi spółdzielnie zbytu, wytwórcze, przetwórcze, kredytowe, wspólnych zakupów i t. p., lecz stworzyć spółdzielnie do racjonalnej eksploatacji gruntów rolników-członków tych spółdzielni umożliwiając zniesienie przyczyn stałych niesnasek, granic, miedz i dróżek, zajmujących w Polsce obszar chyba nie mniejszy niż bagna Polesia i pozwalając na zastosowanie w większym zakresie maszyn, wybawicielek człowieka z niewoli pracy od świtu do zmierzchu, pracy dla żołądka, dla zwierzęcego li tylko istnienia, bez chwili czasu na życie z sensem, na życie człowieka.

Wiktor Dietz.



Mody letnie

HUMOR

DOBRA SZKOŁA.

— Żona twoja jest idealnym wzorem cierpliwości i łagodności.

— Pracowała, mój drogi, przez dziesięć lat jako sprzedawczyni w magazynie kapeluszy damskich.

(Candide)

Studenci mordercami służącej

Proces o mord rabunkowy w Krakowie

W krakowskim sądzie okręgowym przed ławą przysięgłych rozpoczął się sensacyjny proces. Na ławie oskarżonych zasiedli Jan Doniec, lat 23, b. dorożkarz i pomocnik sklepowego, Władysław Bobrzecki, lat 25, student III roku Akademji Sztuk Pięknych oraz Kazimierz Schenkirzyk, lat 24, student V roku Akademji Sztuk Pięknych. Wszyscy są oskarżeni o zamordowanie w celach rabunkowych Anny Garncarzówny, służącej.

MORD I RABUNEK.

Morderstwo rabunkowe wydarzyło się miesiąc temu. Garncarzówna była służącą u zamożnego lekarza dr. Nüssenfelda. Pewnego dnia doktór, wróciwszy do domu o godz. 16-ej znalazł jej trupa. Była uduszona. Z mieszkania zrabowano gotówkę w banknotach dolarowych i złotych dwudziestodolarówkach oraz biżuterję łącznej wartości około 90 tys. zł.

Policja wkrótce na podstawie danych konfidencjonalnych natrafiła na sprawców zbrodni. Spoczątku aresztowano Jana Dońca, który wydał swoich wspólników.

W pierwszym dniu procesu przesłuchano tylko Dońca. Przyznaje się on do winy i szczegółowo odpowiada na pytania.

STUDENCI I DOROŻKARZ.

Bobrzecki i Schenkirzyk są ludźmi inteligentnymi. Natomiast Doniec -- to prostak. Bobrzecki poznał go w roku 1933, udzielał mu pożyczek pieniężnych, a potem gdy Doniec znalazł się w ciężkich warunkach materjalnych, zaprosił go do swego mieszkania i pozwolił mu tam sypiać oraz dawał jeść. Bobrzecki i jego kolega ze Sztuk — Schenkirzyk, którego Doniec poznał u Bobrzeckiego, mówili do niego per ty. Doniec odczuwał różnicę, dzielącą go od nich, i zwracał się do nich per pan. Przyjacielom zaś Doniec był potrzebny. Otóż Bobrzecki i Schenkirzyk urządzali, jak wynika ze słów Dońca, wyprawy kasiarskie. Nosili się z zamiarem dokonania kilku włamań, między innemi do Akademji Górniczej w Krakowie oraz w Warszawie i Zakopanem. Projekty te spełzły na niczem.

DONIEC OPOWIADA.

W dniu 14-go maja rb. przyjaciele zabrali Dońca na wyprawę rabunkową do mieszkania dr. Nüssenfelda. Doniec spoczątku wahał się, lecz potem pomyślał, że jeżeli oni, to jest — B. i Sch. nie boją się, —to przecież on nie ma nic do stracenia. Dano mu paczkę, którą miał wręczyć służącej dr. N.

„Przyszliśmy do mieszkania o godz. 9-ej — zeznaje Doniec — Dzwonię nikt nie wychodzi. Miałem już zejść kiedy otworzyła służąca. Daję jej paczkę. Służąca wzięła pakunek, a wtedy wszedł Schenkirzyk i dał jej do podpisania kartkę. Służąca odeszła w gąb przedpokoju, położyła pakunek pod lustrem: przyniosła z pokoju ołówek i podpisała kwit. Schenkirzyk odtrącił mnie i zapytał czy jest p. doktór. Służąca mówi żeby wyjść. Schenkirzyk ją chwycił, ale ona się wyrwała i chciała uciekać. Wtedy ja ją schwyciłem za twarz.

— Czy krzyczała?

— Jak Schenkirzyk wszedł, to powiedziała „Proszę wyjść", a po podpisaniu kartki zaczęła się cofać i powiedziałem, żeby nie czekać i zaraz wyjść. Ja nie wyszedłem, ale się cały „roztrzęsłem". Chwyciłem ją za twarz. Schenkirzyk chwycił za rękę. Ona się ciskała. Schenkirzyk chwycił ją pod szyję. Zdaje się klęczał, lewą ręką trzymał jej rękę, a prawą trzymał pod szyję. Ja się podniosłem, żeby zwolnić miejsce Bobrzeckiemu, który wszedł przez pokój lekarski z jakąś szmatą, zatkał jej twarz zakręcił dokoła szyi. Schenkirzyk uderzył ją po głowie".

MORDERCY W RĘKAWICZKACH.

Mordercy „pracowali" w rękawiczkach, aby nie pozostawić po sobie żadnych śladów. Dla sprowadzenia zaś śledztwa na fałszywą drogę przynieśli ze sobą odcisk obcego palca na plastelinie i porobili nim ślady. Pozostawili także na wieszadle w przedpokoju kapelusz i zgubili rękawiczkę.

BOBRZECKI OKRADŁ WSPÓLNIKÓW.

Pozatem śledztwo ustaliło że plan zbrodni powstał w umyśle Bobrzeckiego po poznaniu dr. Nüssefelda w Izbie Lekarskiej przez swoją żonę, która tam pracowała w charakterze sekretarki. Bobrzecki dowiedział się wtedy, że dr. N. jako skarbnik Izby Lekarskiej przechowuje często w swojem mieszkaniu pieniądze. Spoczątku Bobrzecki i Schenkirzyk dopuszczali możliwość masowego mordu, a więc chcieli w razie potrzeby unieszkodliwić nietylko służącą doktora, ale ewentualnie i bawiących w jego mieszkaniu pacjentów. Bobrzecki jednak sprzeciwił się temu projektowi.

Sprawcy działali na chłodno, badając każdy swój krok. Przed wyjściem narzucili na piersi zwłok czarną makatkę zabraną ze stolika w pokoju jadalnym, gdyż w myśl zabobonu znanego w kołach przestępczych, miało to zabezpieczyć ich przed wykryciem.

Pieniądze zrabowane niósł Bobrzecki i, korzystając z nieuwagi wspólników, okradł ich, wyjmując z teczki 1 tysiąc dolarów i chowając do kieszeni.

BOBRZECKI ZEZNAJE.

W drugim dniu procesu zeznawał oskarżony Bobrzecki. Mówiąc o swem wykształceniu twierdzi, że czytał filozofów, Nietschego, Hoehne, Wrońskiego i studjował także Biblję. Pozatem pisywał wiersze. Zaprzecza z oburzeniem zeznaniom Dońca, dotyczącym, jego rzekomo „kasiarskiej" przeszłości. Sąd skonfrontował Dońca i Bobrzeckiego. Bobrzecki zaprzecza wszystkiemu i zwala inicjatywę na Dońca. Przewodniczący sądu pyta Bobrzeckiego:

PRZEW.: Na co panu potrzeba było pieniędzy Nüssenfelda, miał pan przecież tyle, ile normalnemu obywatelowi w państwie wystarczy do przeciętnego, ale zadowalającego życia.

Więc co było tą przyczyną?

Oskarżony dalej milczy uporczywie.

PRZEW.: Może pana bawił wyczyn sportowy?

OSK.: Nie.

PRZEW.: Więc co? Chciał pan coś przeżyć nowego?

OSK.: Nie.

PRZEW.: Więc co? Chciał pan dopomóc kolegom do tego, żeby doszli do pieniędzy?

OSK.: Nie.

PRZEW.: No więc co? Przypuszczam, że pan nie chce, albo nie może dać mi odpowiedzi, więc powtórzę to, co pan słuchany przez biegłych powiedział (wprawdzie tego nie rozumiem). Może na ten temat dojdziemy do porozumienia.

„Cała sprawa mordu to historja narkotyczna i jest rodzajem masowej psychozy".

To jest niby odpowiednia przyczyna. Niech pan wytłumaczy.

Ponieważ oskarżony milczy w dalszym ciągu, przewodniczący mówi:

Ja to rozumiem w ten sposób, że wyście się słowami tak wzajemnie zachęcali do tego, aby popełnić ten czyn, że te słowa was tak zobligowały żeście już odstąpić nie chcieli.

OSK.: To jest możliwe.

PRZEW.: Czy mi pan opowie ten proces duchowy, w jaki sposób pan dopuścił się tego czynu.

Oskarżony stoi milcząc.

KOBIETY PRAGNĄ WRAŻEŃ...

Rozprawa została odroczona do dnia następnego. Charakterystyczne jest, że na sali sądowej w ławach dla publiczności przeważa płeć niewieścia. Kobiet jest 75 procent.

Adwokaci wójtami

Bułgarski minister spraw wewnętrznych zwrócił się do związku adwokatów o wskazanie mu prawników, którzy zgodziliby się na objęcie stanowisk wójtów, po wsiach. Zgłosiło się do tej pory 40 kandydatów z pośród adwokatów sofijskich.

Zjazd i Zlot Legjonu Młodych

Okręgu Wileńskiego w dniach 24—25 czerwca

Struktura organizacyjna Legjonu Młodych Związku Pracy dla Państwa przewiduje coroczne zjazdy delegatów poszczególnych okręgów. W innych miastach Rzeczypospolitej zjazdy takie już miały miejsce. Szczególnie imponująco wypadł zjazd i zlot Legjonu Młodych Okręgu Poznańskiego, a ostatnio Warszawskiego. Zjazd Legjonu Młodych w Warszawie cechował głęboki smutek z powodu odbywających się w tym czasie żałobnych uroczystości po tragicznym zgonie ś. p. min. B. Pierackiego. Również i świeżo utworzony Okręg Nowogródzki Legjonu Młodych odbył niedawno zjazd, na którym obecni byli również i nasi delegaci z leg. Kordowiczem Wiktorem na czele.

Obecnie z kolei przypada Zjazd i Zlot Legjonu Młodych Okręgu Wileńskiego. W dniach 24—25 czerwca Wilno umiłowane miasto Komendanta, mające za sobą przeświętną tradycję gościć będzie w swych murach liczne rzesze młodzieży młodolegjonowej ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej. Ambicją naszą jest, by ten zjazd wypadł jak najlepiej, a szczególnie chodziło by o to, by młodzież czy to z Pomorza czy Górnego Śląska czy wreszcie z centrum Polski wyczuła że Wilno jest rzeczywiście tem miastem, w którem żywo biją i promieniują tradycje Legjonów, że kult dla Wodza Narodu jest u nas największy, bo Wilno jest miastem Marszałka. A więc i młodzież której honorowym senjorem jest Marszałek Piłsudski, która z całym swym zapałem młodzieńczym pragnie kontynuować dzieło rozpoczęte przez Związek Legjonistów i Peowiaków czując się ich spadkobiercami duchowymi — dozna w naszem mieście serdecznego i gościnnego przyjęcia. Urządzone będą po Wilnie i okolicach liczne wycieczki by urok i piękno naszego miasta pozostały na długo w pamięci młodzieży z innych ziem Rzeczypospolitej.

PROGRAM ZJAZDU LEGJONU MŁODYCH

W niedzilę 24 czerwca

1. g. 8-ma rano zbiórka w parku Żeligowskiego i raport poszczególnych komendantów oddziałów.
2. g. 9-ta msza św. w kościele św. Jana i poświęcenie sztandaru.
3. Złożenie wieńców na grobie nieznanego żołnierza i grobie ś. p. biskupa Bandurskiego.
4. 11.30. Defilada na placu Łukiskim.
5. godz. 12. Uroczyste otwarcie zjazdu w sali kasyna garnizonowego.
6. godz. 14—16 Obiad.
7. godz. 16. Obrady poszczególnych komisyj od godz. 16.
8. godz. 19-ta. Wiec dla pracującego Wilna.
9. Teatr.

W poniedziałek 25 czerwca.

1. godz. 9. Plenum komisyj.
2. godz. 14—16. Obiad.
3. Raport Komendanta i Inspektora Okr. Wil. a) dyskusja nad raportami, b) udzielenie absolutorjum.
4) Wybór władz a) komendanta. b) inspektora.
5. Wolne wnioski.

PROGRAM INAUGURACJI.

1. Otwarcie Zjazdu i Zlotu przez Komisarza Zjazdu leg. Kordowicza Wiktora.
2. Przemówienie przedstawicieli Władz i Organizacyj.
3. Przemówienie Delegata Komendy Głównej.
4. Przemówienie Komendanta Okręgu Wileńskiego leg. Karasia Henryka.
5. Przemówienie leg. Duchnowskiego Jana Szefa Pracy Wew. Okręgu Wileńskiego.
6. Hymn Pierwszej Brygady.

Zniżki autobusowe do Trok

Ośrodek W. F. dbając o dobro turystyki wileńskiej wyjednał dla turystów udających się do Trok na wycieczki wodne szereg udogodnień technicznych.

Jednem z takich udogodnień jest uzyskanie zniżek przejazdowych w autobusach kursujących do Trok.

Kwity na otrzymanie zniżki wydaje Ośrodek Ludwisarska 4 codziennie od godz. 12 do 13

Pełna tabela wygranych w 1-m dniu ciągnienia I klasy 30-ej Polskiej Loterji Klasowej

Główne wygrane

Zł. 15.000 na Nr.: 66326
Zł. 5.000 na Nr.: 41001
Zł. 2.000 na Nr.: 59958
Zł. 1.000 na N-ry: 16934 28634 120524
Zł na N-ry: 59813 112717 120505 124618
Zł. 400 na N-ry: 5276 17869 22441 23468 25971 40394 71943 72684 116865 122654
Zł. 200 na N-ry: 21412 36012 47537 48726 80666 82325 85415 93513 162924
Zł. 150 na N-ry: 3172 7867 8897 14625 19198 22459 23535 24164 26215 37368 39614 42809 43091 44674 45588 52152 52904 55843 58856 61458 65870 72719 75590 82349 90430 95332 97471 102250 106155 108329 109602 110141 111035 113117 113127 113197 119478 152781 155736 162768 165806

Zł. 10 000 na Nr.: 163470
Zł. 2.000 na N-ry. 154116 122792
Zł. 1.000 na N-ry: 129900 144737 167607
Zł. 500 na N-ry: 43926 92865 114789
Zł. 400 na N-ry: 68005 94380 104676 137555
Zł. 200 na N-ry: 29310 33128 34655 40982 59904 96261 105138 158275 153634
Zł. 150 na N-ry: 2210 4023 14310 15842 17793 21927 27422 28729 34517 36684 35333 39271 42297 48028 55459 58795 60631 61696 63313 71437 70585 79070 85339 87472 91873 96378 95318 99692 102746 103372 104909 107300 126482 131038 130796 134872 143669 160752 161690 163621 164131 168210 169621 169395

STAWKI

1 i 2 ciągnienie

11 23 62 330 93 100050 108 236 516 763 852 912 88 2173 218 94 544 561 957 76 3145 220 643 84 841 963 4031 202 335 407 645 5038 432 526 666 6723 7047 48 538 802 36 71 83 8009 70 162 518 80 692 716 43 57 810 77 909 29 79 9085 101 11 268 328 820 934

10000 100 222 393 95 416 741 914 11068 100 308 522 657 746 929 34 87 12080 312 42 615 900 13009 104 97 368 485 833 37 48 14008 15 68 193 221 63 88 568 629 81 721 58 72 848 15702 22 816 29 990 16058 289 95 595 729 821 997 17014 223 487 723 814 963 18134 81 468 611 33 19117 42 226 83 419 512 736 838 78 932

20123 288 300 525 41 613 41 707 14 21146 357 434 57 800 22489 97 579 653 982 23077 113 219 825 53 89 24215 366 658 712 47 809 25133 327 96 657 26094 164 68 396 477 594 652 817 67 922 27080 197 207 47 91 548 649 797 810 915 71 28030 165 331 35 417 57 616 733 863 906 89 29045 104 86 235 59 374 483 610 787 88 846 99 938

30121 220 41 97 531 60 611 44 68 724 26 35 48 60 98 901 31093 114 491 857 32271 442 524 826 55 33002 181 244 54 351 443 504 665 713 34001 99 102 5 251 78 739 70 845 35058 80 268 516 612 28 75 711 816 31 36041 46 141 409 86 528 703 21 37063 122 232 329 546 48 38068 131 272 444 762 820 54 919 39052 232 365 544 94 687 787 811

40485 597 621 758 964 41114 939 300 15 491 592 693 706 84 97 864 42133 60 85 272 692 817 20 955 57 61 43197 349 55 813 44107 15 41 382 655 841 47 942 15137 218 394 401 38 88 636 781 892 958 238 324 427 613 894 904 47313 39 45 427 32 565 87 859 48153 273 312 649 68 977 49117 254 474 547 52

50032 215 446 549 75 637 57 705 25 864 51021 94 185 94 318 32 416 515 27 733 53 804 964 52522 702 53010 139 253 57 318 33 563 663 809 99 54038 58 408 13 36 66 593 734 835 45 55000 15 202 84 363 559 749 57 926 56041 364 76 659 748 90 985 89 57151 90 287 97 321 430 95 596 734 58229 420 628 94 98 703 6 977 96 59204 302 478 602 48 720 891

60046 170 226 357 627 45 64 97 767 894 61030 426 77 523 48 711 841 927 62020 262 309 38 439 562 816 88 63054 60 100 49 52 246 62 42568 64064 134 365 443 540 77 796 867 94 97 65164 329 38 69 90 94 430 72 516 760 830 54 982 97 66300 484 761 829 37 973 83 67077 158 89 335 411 530 82 602 707 31 847 90 68318 497 513 69 639 725 815 20 71 908 18 49 97 69067 186 224 389 501 42 609 25 759 95 997

70201 17 39 330 35 38 548 95 71014 154 423 46 527 89 950 83 72179 466 592 614 844 73012 222 336 63 65 652 62 886 945 81 74454 78 83 577 721 807 75053 57 165 92 211 66 385 854 935 41 76007 280 315 592 630 889 982 77016 93 314 98 486 849 56 76 78156 219 74 379 566 739 990 79150 67 95 258 76 447 599 731 893 964

80054 64 334 44 771 74 955 81046 124 94 334 813 68 82001 200 442 529 95 805 35 95 83059 259 518 866 91 84008 88 127 68 240 335 458 593 625 43 85094 125 32 267 312 18 412 72 532 53 837 68 86168 185 496 531 643 809 15 957 77 87059 96 98 201 65 425 641 721 851 79 909 85 88119 41 81 278 336 400 44 596 650 73 841 62 89048 178 331 427 522 617 706 82 852

90003 37 130 780 863 980 88 91260 352 97 483 511 15 27 683 794 899 92102 6 49 56 309 13 427 526 77 80 697 882 93043 122 75 294 300 48 77 472 507 95 645 850 94089 126 95 590 642 869 95064 247 300 27 981 92 96069 194 365 405 79 80 592 609 76 83 711 903 97093 298 335 75 439 604 747 61 89 908 35 98181 85 732 44 853 927 35 99010 15 273 632 830

100255 668 917 101142 447 505 6 43 726 102029 93 116 27 211 371 642 68 828 927 46 75 78 103171 233 539 86 779 802 979 89 104005 119 254 394 451 92 570 92 612 42 722 72 105098 113 215 648 829 926 106134 215 349 91 473 626 42 761 96 893 99 930 41 71 107016 246 77 81 334 493 557 781 85 988 108005 135 96 250 358 80 421 24 65 604 819 48 904 26 109120 40 272 340 60 68 74 469 522 713 810 959

110331 97 417 94 575 99 633 843 948 111095 120 415 58 95 524 806 112116 75 222 63 316 51 524 634 40 961 113020 33 121 27 87 89 657 723 43 88 930 114120 203 93 407 642 810 96 923 115086 135 228 452 552 605 42 837 23 45 925 116138 226 455 767 817 35 907 18 117054 177 97 273 441 95 582 742 54 950 118347 442 82 522 28 81 702 16 20 27 83 119022 193 209 692 709 55 817 25 55 975

120140 382 475 515 34 638 82 90 960 21148 84 313 65 423 605 43 122233 81 322 52 522 694 723 41 852 88 976 123005 19 46 94 104 440 586 704 33 38 854 124149 378 565 99 687 785 912 125085 317 431 61 750 74 802 6 126045 555 743 127012 74 94 189 93 247 306 87 737 69 888 128013 91 97 114 32 303 49 876 932 129433 50 70 577 927

130070 182 224 602 31 703 843 956 131002 11 29 346 76 713 977 132002 125 240 511 40 60 908 133047 74 298 368 557 96 656 83 773 914 39 134005 22 161 370 430 626 135201 26 33 96 333 48 456 539 84 609 724 75 801 136039 80 193 231 300 518 45 79 624 717 812 29 78 137020 254 526 92 669 780 86 964 138140 286 428 613 90 733 63 76 909 139022 336 80 471 552 690 741

140367 525 45 770 77 844 952 141033 122 56 536 672 774 142136 525 37 71 669 768 143230 78 375 436 534 85 625 66 923 144230 404 579 712 888 145018 233 336 430 81 647 728 58 62 146203 312 74 510 48 693 769 147080 102 274 536 835 148564 663 71 824 44 940 52 149062 251 60 566 75 660

150304 10 15 71 640 800 151035 65 165 88 557 85 96 613 18 26 736 888 946 76 152011 208 381 449 642 743 61 72 850 153133 42 95 868 154003 200 4 45 360 436 504 787 867 903 155003 228 85 340 589 93 722 869 75 156137 44 424 875 925 45 157136 298 332 40 93 433 38 611 51 879 158128 292 351 97 673 159080 102 66 633 782 914

160054 301 31 521 739 59 879 80 161001 39 118 327 59 476 770 94 810 162149 356 574 742 925 43 163029 190 371 444 504 33 89 608 30 893 164063 278 825 903 95 165058 185 381 166082 135 304 421 37 648 750 907 167259 95 382 480 575 821 168048 281 312 81 494 563 93 81 622 92 793 818 169005 46 126 44 90 95 211 42 431 64 641 74 733 84 862

3-cie ciągnienie

707 1064 499 622 824 39 2724 37 49 3003 6 116 528 747 857 944 4659 5101 203 41 444 593 937 55 6066 445 528 810 61 969 81 7230 360 446 561 760 948 8397 426 881 9089 112 45 79 436 72 81 83

10163 749 867 11240 887 12269 560 865 965 77 13647 14030 90 429 577 15218 481 609 16143 49 70 495 531 779 17103 222 506 717 18869 19079 343 612 742

20049 89 309 78 538 617 21106 41 259 438 22001 175 211 23220 24067 308 742 74 25089 135 341 566 751 96 870 26217 440 600 41 57 77 27274 422 28087 191 739 29487 93 975

30659 76 821 63 31147 455 813 32069 714 33015 595 735 885 88 979 34494 35391 523 702 36189 406 672 822 47 37191 293 904 38072 248 467 72 532 707 70 910 39372 734 952

40501 946 41115 70 600 42308 574 868 975 43296 939 44399 837 905 45409 975 46025 706 77 47800 48225 98 311 562 656 706 30 83 49221 680

50070 3335 652 51306 33 68 86 637 52381 699 53374 76 671 54094 572 55376 464 56220 493 574 631 819 68 57024 69 559 58073 149 514 59460 85 624 95 732 988

60038 359 685 823 61561 674 969 76 62339 872 63242 48 361 829 941 68 64083 186 242 653 65093 750 66202 7 754 60 68 67110 804 42 910 68635 69128 461 566 643

70187 278 310 714 71347 401 586 653 72002 83 292 318 83 423 947 73072 271 89 604 861 74037 356 61 86 836 85 75137 531

76105 370 92 454 753 77 805 70 77270 359 508 758 926 48 78184 239 308 517 79014 641 87 746 813 20 80

80873 942 81177 325 840 82583 795 804 6 83593 94 746 84025 201 449 85133 642 79 741 888 86738 45 87213 88321 979 89582 864

90002 148 564 91557 933 92682 988 93082 635 738 94065 103 418 549 671 897 962 95027 254 97285 300 750 98 810 987 98382 475 640 811 99300 414

100180 310 651 102330 546 90 624 49 51 103065 496 573 783 882 951 92 104709 104896 106073 193 318 496 667 810 68 107182 409 615 734 108098 215 60 399 412 32 709 833 64 84 109286 438 66 81 612 717 952.

110685 760 894 968 111231 93 582 894 112750 113136 67 79 278 705 114382 524 691 763 115438 534 696 726 116091 221 51 627 811 45 84 99 117173 118405 563 723 119221 67 370 474 520 48 615 872

120000 136 210 350 63 532 47 601 763 949 121017 117 598 122727 123003 68 181 279 519 32 77 816 41 124073 311 421 98 837 125292 429 126149 425 580 804 127201 72 475 812 128018 286 555 834 37 981 129054 225 609 913 79

130648 51 788 882 994 131167 323 41 502 618 806 28 946 132039 114 21 226 68 322 627 848 133686 134645 755 69 135152 84 480 584 606 93 702 92 136297 481 92 607 774 821 137536 38 641 789 138209 47 441 669 712 83 905 139685

140078 206 307 417 141069 783 815 142465 539 605 930 53 143453 927 144022 212 925 145111 83 88 262 70 492 698 724 146200 337 536 695 805 943 147006 382 525 982 148020 148 245 506 149073 420 727 836 914

150561 151028 138 207 358 653 152039 142 579 718 51 153205 578 678 908 44 55 154133 88 658 800 955 155037 298 547 820 76 156446 719 934 157444 641 817 158343 540 674 873 943 159087 656 797

160232 506 688 743 161303 945 97 162121 296 300 87 715 163072 966 164089 659 165304 732 166242 375 167592 168097 495 540 698 169060 207 737 41 70

4-te ciągnienie

168 489 544 1024 96 190 401 2498 554 604 709 39 854 3005 170 448 4023 84 94 136 48 453 905 5008 161 286 556 595 749 828 6124 37 80 225 408 817 64 997 7009 58 339 77 460 551 648 748 8084 520 747 9284 329 591 799 992

10110 309 22 883 88 986 11083 320 12424 688 749 908 56 13150 493 761 893 14335 609 69 78 902 60 15916 16116 22 474 571 734 61 813 53 17110 65 466 658 49 93 18017 664 916 47 19131

20037 439 21081 443 566 774 814 43 929 27 22476 98 [illegible] 871 23036 455 528 931 24392 483 25103 11 903 60 26159 563 738 73 949 89 27083 565 28125 208 398 743 29310 786 920

30128 47 663 741 87 837 54 75 934 31447 571 644 80 706 828 939 32022 337 655 932 35242 463 747 36069 76 630 906 37015 352 768 38567 841 39068 375 608 719

40143 237 599 41139 699 42013 48 92 339 40 535 618 43137 680 804 35 959 44077 953 45478 784 808 917 49 46249 869 940 47084 228 33 363 974 48221 321 531 49 651 49024 158 331 307 55 694 894 99 900

50294 670 701 964 51411 501 693 789 52015 144 651 57 839 53130 245 806 24 53 76 54000 126 668 762 895 55159 451 539 97 630 56492 930 57096 152 55 347 58039 106 621 59102 46 216 588 644 61 98

60215 81 348 588 635 710 61059 193 819 28 73 62128 624 61 758 809 965 63084 678 802 64277 510 715 83 65009 90 281 630 44 746 66293 443 67623 68367 439 796 835 69238 502 78 620 42 796 859 927

70368 601 92 700 30 58 76 897 938 72 92 71152 221 304 21 99 492 530 713 72021 813 73253 522 601 11 74047 179 238 53 411 999 75094 213 28 798

76044 767 71 77153 786 861 78010 134 281 341 895 79115 295 358 644 797

80538 63 682 827 990 81431 601 816 976 82174 703 807 83055 210 556 84553 57 735 85083 160 339 548 86323 57 410 87381 822 88117 49 364 946 89122 35 232 352 519 605 22

90053 166 725 876 98 903 91003 101 49 264 472 593 868 987 92079 744 836 93004 15 75 959 94112 272 392 571 795 95074 716 96 411 515 25 97181 222 499 829 917 98262 361 413 73 670 808 99603 33 729 95

100229 327 686 739 101416 801 102069 938 103008 327 638 41 91 792 104087 468 83 690 890 923 105262 367 554 744 949 86 106087 154 350 639 812 107390 549 828 914 108084 121 273 351 471 84 818 58 109044 362 483 767 817 993

110146 368 443 613 961 111062 131 906 11285 52 59 947 113080 207 636

114110 67 97 528 766 115106 53 201 729 30 908 116057 110 375 412 29 95 546 772 956 117229 549 655 700 97 118097 477 795 119288 365 586 915 64 90 120196 837 121382 740 868 122143 396 400 719 34 123021 38 379 912 67 124312 535 692 125230 359 447 550 851 992 126009 246 69 496 593 639 710 976 127261 82 556 715 826 55 128443 514 16 129062 906

130603 11 873 952 131079 245 320 473 768 132077 386 452 76 916 133087 403 29 510 816 25 986 134623 868 933 135349 499 629 800 136010 147 87 291 698 800 921 137168 249 535 71 81 728 899 138333 826 139148 596 720 817 936 43 73 140257 478 921 141050 142 247 68 723 37 142038 172 271 455 728 143001 239 544 726 880 144166 310 530 55 609 145045 68 74 110 98 423 602 48 951 146083 765 868 148553 869 149534 760

150509 50 91 151316 27 420 550 623 152365 476 682 76 970 153051 605 864 154140 208 417 24 555 724 851 155326 707 892 156646 157204 306 14 98 25 903 158168 275 453 615 159242 368 422 160033 299 379 694 813 161198 219 25 37 488 162162 391 424 503 31 828 77 163447 67 643 761 973 166767 864 167054 378 512 659 77 702 168194 257 973 **169100 395 596 660 856**

Wieści i obrazki z kraju

Echa strzałów do śp. min. Pierackiego na Wileńszczyźnie

Głębokie

Z powodu tragicznej śmierci śp. ministra spraw wewnętrznych gen. Bronisława Pierackiego w niedzielę, dnia 17 b. m. po nabożeństwie odbyła się akademja żałobna w której wzięły udział organizacje ze sztandarami, orkiestra rzesze ludności w liczbie około 1500 osób. Akademję zagaił p. starosta Muzyczka, informując zebranych o celu i znaczeniu tego żałobnego zebrania. Przemówienie wygłosili Prezes Akcji Katolickiej Butkiewicz i rabin dr. Załmanowicz, którzy w silnych słowach potępili ohydny mord i w imieniu ludności, bez względu na jej wyznanie i narodowość wyrażali życzenie, by Rząd Rzeczypospolitej wypowiedział najenergiczniejszą walkę ze wszelkiem złem, które doprowadza do takich okropnych wydarzeń. Po przemówieniach została odczytana rezolucja, którą podpisało wiele organizacyj i instytucyj m. Głębokiego.

W poniedziałek dnia 18 bm. o godz. 10-ej odbyły się nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. W nabożeństwach wzięli udział przedstawiciele władz i organizacje ze sztandarami.

We wszystkich miejscowościach powiatu odbyły się również nabożeństwa i akademje żałobne. Na akademjach były uchwalone odpowiednie rezolucje.

Mołodeczno

Wieść o tragicznej śmierci ministra spraw wewnętrznych ś. p. Bronisława Pierackiego na terenie powiatu mołodeckiego rozniosła się smutnem echem. W dniu 17 bm. na terenie powiatu w świątyniach wszystkich wyznań odbyły się nabożeństwa żałobne, a następnie pochody manifestacyjne, jaskrawo piętnujące ohydny i niczem niewytłumaczony mord.

W dniu 18 bm. w Mołodecznie odbyło się nabożeństwo żałobne oraz pochód manifestacyjny. Uchwalone zostały rezolucje. Rezolucje skierowane zostały do Prezydjum Rady Ministrów w Warszawie.

Nowa Wilejka

Wielką i bolesną stratę odczuło z całym narodem społeczeństwo miasta N. Wilejki.

Wyraz oburzenia przeciw niecnemu postępkowi skrytobójcy dali obywatele miasta w urządzonej manifestacji, wykazującej zbiorowy protest i oburzenie przeciwko tym, którzyby chcieli poderwać bezpośrednio autorytet ludzi stających u steru nawy państwowej i pośrednio państwa.

Po żałobnem nabożeństwie, które odbyło się w parafjalnym kościele, uformował się olbrzymi pochód ze sztandarami i udał się do sali Ogniska gdzie odbyła się uroczysta akademja.

Uroczystość zagaił prezes BBWR p. J. Rukowski, orkiestra 85 p. p. odegrała marsza żałobnego Chopina, następnie okolicznościowe przemówienie wygłosił p. E. Królikowski, na zakończenie w imieniu obywateli m. N. Wilejki burmistrz miasta p. J. Rzepiela odczytał uchwaloną rezolucję.

N. Troki

W dniu 18 b.m. o godz. 10 wświątyniach wszystkich wyznań odbyły się żałobne nabożeństwa za spokój duszy śp. min. Pierackiego, poczem udano się do domu „Kopisty" na żałobną akademję.

Do licznie zebranych obywateli przemawiał d-ca Baonu KOP p. ppłk. K. Bąbiński, charakteryzując świetlaną postać śp. min. B. Pierackiego.

Odegraniem marsza żałobnego przez orkiestrę KOP., zakończono smutną uroczystość. R.

Kobylnik

Ludność gminy kobylnickiej wraz z całą Polską dała wyraz swego oburzenia z powodu podstępnego zamordowania śp. min. Pierackiego. Podczas nabożeństw żałobnych odprawionych w świątyniach wszystkich wyznań prosiła Boga o spokój duszy tragicznie zmarłego ministra. Następnie po nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł z Placu Rynkowego do Sali Urzędu Gminnego na akademję. Podczas pochodu orkiestra odegrała marsza żałobnego. Po przybyciu do sali Urzędu Gminnego odbyła się akademja, podczas której wygłosił prelekcję o życiu i czynach zmarłego śp. ministra Pierackiego Marjan Gumowski. Po wygłoszeniu prelekcji nastąpiła jednominutowa cisza i odegranie marsza żałobnego.

Zebrani na akademji uchwalili wysłać depeszę na ręce Premjera Kozłowskiego wyrażającą żal i współczucie z powodu tragicznej śmierci Ministra Pierackiego. — W uroczystości wzięło udział około 30 osób, w czem reprezentacje miejscowych organizacyj Strzelca, Zw. Rezerwistów, SMP i Koła Gospodyń Wiejskich. Poza ludnością katolicką i inteligencją licznie się stawiła ludność prawosławna i żydowska.

N. Troki

ŚWIĘTO STRZELCÓW

Życie i działalność Zw. Strzeleckiego, będącego spadkobiercą ideowych i duchowych tych pokoleń, które żyły i umierały z wizją niepodległej Polski i z wiarą w sercach w Jej potęgę i przyszłość —przejawia się w pięknych rezultatach na polu dorobku P Wi WF. Celem skontrolowania wyników urządza się corocznie święto sportowe, będące w niektórych miejscowościach żywiołową demonstracją na cześć Zw. Strzel.

Takie właśnie święto obchodziliśmy w dniu 10 czerwca w N. Trokach, zorganizowane przez Komitety P. W. i W. F. pod kierownictwem Komendanta Pasa Granicz. P. P., który wkładając wiele niezmordowanej pracy — osiągnął nieoczekiwane rezultaty.

Capstrzyk poprzedzający dzień święta porwał tłumy obywateli m. Trok, wróżąc dobre horoskopy dnia następnego. I faktycznie w niedzielę 10 b. m. kościół po brzegi był wypełniony przez wojsko, oddziały Zw. Strzel., oddziały P. W. Leśników i straży ogniowej, oraz kadetów. Po mszy św. defiladę oddziałów odebrał D-ca Baonu K. O. P. pan ppłk. K. Bąbiński.

O godz. 12-ej stadjon sportowy zaroił się od zawodników, mieniących się w blaskach słońca tęczą barwnych ubiorów sportowców.

Publiczność przeżywała wiele emocji przy rozgrywkach zawodników walczących z wielką zaciętością, niemniej jednak walka nie była pozbawiona charakteru szlachetnej rywalizacji.

Zawody trwały do godz. 18-ej, poczem nastąpiło rozdanie nagród przez d-cę Baonu KOP poprzedzone przemówieniem w którem pan ppłk. Bąbiński, odnosząc się z uznaniem do wysokiego poziomu zawodów zachęcał biorących udział do dalszej pracy nad sobą.

Podczas zawodów przygrywała orkiestra KOP pod batutą p. kapelmistrza W. Borkowskiego.

Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna dochód z wtórej przekazano Zw. Strzeleckiemu.

„R"

Z pogranicza.

Z GRANICY POLSKO-ŁOTEWSKIEJ

W pierwszej połowie b. m. na terenie pogranicza polsko- łotewskiego zatrzymano 17 przemytników z przemytem wartości około 4.000 zł. W tymże okresie granicę państwową przekroczyło 196 rolników i kilkunastu osób na podstawie przepustek granicznych. Rolnicy przenieśli różnych artykułów żywnościowych na sumę 1.800 zł. i kilkanaście sztuk żywego inwentarza pomocnego do robót rolnych.

Komaje

„ŚWIĘTO PIEŚNI"

Niedziela 10-go czerwca r. bież. w małej mieścinie Komaje, dniem wielkiej uroczystości jakiej dotąd nie było. Otóż staraniem miejscowego kier. szkoły p. B. Kozłowskiego i nauczycielki p. Zofji Wepsięciowej instr. gm. śpiewu odbyło się Święto Pieśni, na które przybyły chóry szkolne i pozaszkolne z terenu gminy komajskiej.

O godz. 10.30 ruszyły wszystkie chóry na nabożeństwo do miejsc. kościoła. Po nabożeństwie odbyły się indywidualne występy chórów, które wzbudziły ogromne zainteresowanie wśród ludności oraz przybyłych p-twa Romerów z Karolinowa.

Najpierw wystąpił chór szkolny z Komaj pod dyr. p. Z. Wepsięciowej, następnie: chór szkolny z Filipowic pod dyr. p. Szurgota, chór szkolny z Miegun pod dyr. p. Paszkowskiej, chór szkolny z Korolewca pod dyr. p. Józefowiczówny, chór szkolny z Nowosiołek pod dyr. p. Ryczka i chór szkolny z Cekiwc pod dyr. p. Ciechanowiczówny odśpiewując szereg pieśni ludowych.

Bardzo ładnie wyglądały inscenizacje pieśni, wykonane przez chór z Ockowicz pod dyr. p. Ciechanowiczówny.

Zkolei wystąpił 4-rogłosowy chór ludowy młodzieży dorosłej z Komaj pod dyr. p. Z. Wepsięciowej rzęsiście oklaskiwany przez słuchaczów.

Najlepiej podobała się ludności piosenka białoruska „Zachaciela babuleńka".

Po śpiewie wszystkie chóry były przyjmowane herbatą i bułką wydaną przez Komitet Organ Ś. P. w obecności pow. instr. oświaty pozaszkolnej p. Żyżniewskiego i inteligencji miejscowej.

Wieczorem odbyło się przedstawienie, na którem została odegrana sztuczka p. t. „Garbuska" przez dziatwę szkolną wyreżyserowaną przez p. B. Kozłowskiego i zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry dętej. **Widz.**

Po przeglądzie trasy challengowej



Kierownik zawodów challengowych ppłk. Kwiecinski oraz dyrektor tow. „Lot" Makowski po dokonaniu przeglądu trasy challengowej w różnych punktach Europy i Afryki północnej powrócili do Warszawy. Na zdjęciu ppłk Kwieciński (z lewej) i dyr. Makowski.

RADJO

WILNO.

— CZWARTEK, dnia 21 czerwca 1934 r.

6.30: Pieśń. 6.35: Muzyka. 6.40: Gimnastyka. 6.55: Muzyka. 7.05: Dziennik poranny. 7.10: Muzyka. 7.20: Chwilka pań domu. 11.50: Program dzienny. 11.57. Czas. 12.00: Hejnał. 12.05: Kom. meteor. 12.05: Przegląd prasy. 12.10:. Muzyka popularna (płyty). 13.00: Dziennik poł. 13.05. Program dla dzieci. 13.20: Wielcy kompoz. wirtuozi (płyty). 14.00: Wiad. eksp. 14.05: Giełda rolnicza. 16.00: Audycja dla dzieci: „W noc świętojańską" słuch. 16.30: Muzyka. 17.00: „Archeologja przedhistor. na ziemi Wileńskiej dawniej i dziś" wygłosi dr. Cehak. 17,15: Polska muzyka ludowa z Warsz. 18.00: „Powietrze, słońce i woda na usługach kosmetyki" pogad. 18.15: Słuchowisko. 19.00: „Skrzynka pocztowa Nr. 301". 19.15: Rec. fort. 19.50: Wiadom. sport. 19.55: Wil. kom. sport. 20.00: Myśli wybrane 20.02: Progr. na piątek i rozm. 20.12: Muzyka 20.50: Dziennik wiecz. 21.00: Trąbka i capstrzyk. 21.02: Codz. odc. pow. 21.12: Koncert popularny. 22.00: Odczyt. (Przypuszczalnie na tem skończymy program).

PETER KRAYE 34

TRZY PERŁY

Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego.

— Z samego tchórzostwa nie robiłabym panu zarzutów, ani z tchórzostwa, ani z pobudek, dla których uchodzi pan wobec wszystkich za innego, niż jest w rzeczywistości. W każdym razie jako kobieta widzę zupełnie jasno, że większość mężczyzn jest tchórzami, a prawie wszyscy są dotknięci próżnością w większym stopniu niż my. Ale to, że pan wyzyskał okazję, by z tych czy innych powodów zakpić ze mnie w takiej sytuacji — wybaczy pan, jeśli użyję nieco dobitnego określenia — uważam to za nikczemne. Daję panu ostatnią sposobność do zrehabilitowania się: co pan wie o Hendriku?

Z trudem podniósł się. Miał wrażenie, że ulega przemocy, lub sile hipnotycznej, która go zupełnie obezwładni, jeśli w tejże chwili nie uda mu się wstać z miejsca. Podniósł się, chwycił prawą ręką za piersi, zatrząsł się tak gwałtownie, że o mało nie upadł. Nie spostrzegł wzroku Elmy, nie zauważył, że w ciągu tych kilku sekund jej zachowanie uległo całkowitej zmianie. Patrzała na niego szeroko otwartemi oczami, zbladła jak trup i nie mogąc wymówić ani jednego słowa, myślała:

A jeśli go niesłusznie posądziłam? Jeśli byłam niesprawiedliwa? Mój Boże, przecież właściwie nie mam podstaw ku niemu: sama nie wierzę w to wszystko, co mu przed chwilą nagadałam. Nie wolno zbyt pochopnie wygłaszać sądów i potępiać bez zastanowienia, bo naprawdę jeszcze za mało znam się na ludziach. Nie ulega wątpliwości, że skrzywdziłam go. Jaką korzyść miałby w tem, by jechać ze mną na poszukiwania Hendrika, porzucając wszystkie swoje sprawy? Ofiarowując swoje usługi, nie wahał się ani jednej chwili... Zresztą nie wiem, nic nie wiem! W tem tkwi jakaś tajemnica... A może wogóle wszystko nie jest niczem innem, jak tylko splotem niedorzeczności? Bo w gruncie rzeczy te przypuszczenia i domysły są jedynie wrażeniem, pozbawionem pewności. Jeśli Rozendaal też się myli...

Jasperowi zdawało się, że mówi po cichu, ale — jakby ogłuchł — krzyczał prawie, gdy, przerywając rozmyślania Elmy, zaczął:

— Pani ma rację, byłem razem z Hooge'em! Na okręcie zostało nas dwóch. Chińczyk, który skończył samobójstwem i czterdziestu inych pasażerów; ci próbowali uratować się na tratwie i wszyscy zginęli. Ja i Hooge rozmawialiśmy aż do momentu, kiedy dziób okrętu pękł, przepołowił się i obaj wpadliśmy do wody. Dwa dni pływałem na jakimś odłamku i uratował mnie rybak, Malajczyk. Od tej pory nic nie słyszałem o Hooge'u.

Stał nieruchomo, zimny pot zlał mu czoło, ręce opadły bezwładnie itylko palce wykonywały kurczawe ruchy; wzrok stał się szklisty jak u konającego, usta były spieczone i suche. Patrzał ponad Elmę, która też się podniosła z krzesła i stała teraz przed nim, patrzał gdzieś daleko przed siebie i, zdawało się, nic nie widział. Musiała powtórzyć pytanie, zanim słowa dotarły do jego świadomości:

— I Hendrik nie dał panu żadnego zlecenia do mnie?... Nawet pozdrowienia nie przesłał?...

Życie powróciło do jego oczu, spojrzenie stało się niezwykle jasnem i bezgranicznie szczerem. Zajrzała w te oczy i myślała, że teraz widzi tego człowieka nawskroś. Peer otworzył usta, chciał coś powiedzieć, lecz ostatnie uderzenie było zbyt silne — tem milczeniem wydał wyrok na siebie. Elma niczego się nie dowiedziała, przypuszczać mogła wszystko.

* * *

Pożegnanie z właścicielem plantacji cechowała taka serdeczność, jaka jest możliwa tylko przy krótkich odwiedzinach. Elma, Nancy i Millican zajęli miejsca w samochodzie. Jesper pod jakimś pretekstem usiadł obok szofera. Potężna maszyna zużyła piątą część czasu, jakiego potrzebowaliby, powracając wózkiem, zaprzężonym w muły. Przyjechali do Sumbawy jeszcze za dnia.

* * *

W ciągu całej powrotnej drogi Elma nie odezwała się ani słowem. Wróciwszy na jacht, natychmiast

Wiadomości gospodarcze

Ostrożnie z kredytem

„Tygodnik Handlowy" zamieszcza interesujące uwagi o szkodliwości rozwielmożnionego systemu sprzedaży na raty Zastrzec trzeba, że dla niektórych kategoryj osób, np. niższych urzędników, posiadających stałe, lecz niskie uposażenie sprzedaż na raty jest jedynym sposobem umożliwiającym nabycie ubrania, umeblowania i t. p. I dla tych jednakże kół zbyt daleko posunięty kredyt okazuje się w rezultacie rujnujący i szkodliwy zarówno dla nabywcy jak sprzedawcy. Dlatego uwagi „Tygodnika Handlowego", które niżej przytaczamy, są w zasadzie słuszne. **(Red.)**.

Nie trzeba pieniędzy Takie było hasło sprzedaży przez długi czas. Wprowadzono kredyt konsumpcyjny, sprzedaż ratalną, drobne spłaty. Aby tylko „złapać" klienta. „Przyjdźcie i wybierzcie. Nie potrzebujecie narazie płacić. Nawet nie zauważycie, jak towar będzie spłacony drobnemi ratami". Temi lub podobnemi słowami przyciągano odbiorców i rozdawano towary. Na lewo i na prawo.

Pamiętamy wszyscy te czasy. Pamiętamy, jak wielkie koncerny współzawodniczyły nietylko z przedsiębiorstwami krajowemi, ale nawet same między sobą udogodnieniami kredytowemi. Rozdawano samochody i motocykle, mydła i żarówki — aby prędko i aby w dużych ilościach.

Długo nie mogło to trwać. Rynek polski zawsze był uboższy, niż rynek amerykański lub niemiecki. Zresztą i tam metoda sprzedaży ratalnej okazała się niebezpieczna. U nas naraziła na wielkie straty nietylko przedsiębiorstwa, stosujące metody nieoględnej sprzedaży kredytowej, ale zdemoralizowała odbiorców, zdezorganizowała rynek i utrudniła pracę kupcom, których nie stać było na tak ryzykowne sposoby sprzedawania.

Konsumenci i niektórzy odsprzedawcy nauczyli się nabywać bez pieniędzy. Co gorsza: bez obliczania z czego, kiedy i czy napewno spłacą zaciągnięte zobowiązania. Narazie chęć posiadania towaru była tak silna, udogodnienia tak ponętne, a raty... Mój Boże, ktoby myślał o tem, co ma być za miesiąc lub dwa, za rok lub za półtora. Zawsze przecież — myślano i pocieszano się — można sprolongować, przedłużyć, odłożyć terminy. A tymczasem, może wygrana loteryjna, może dolarówka.

Wyścig między dającymi na kredyt stał się samobójczy. Dawano na terminy wielokrotnie dłuższe, niż brano od dostawcy. Dawano z doliczeniem niższych odsetków, niż trzeba było samemu potem płacić. Udzielano kredytu na piękne oczy i ładne nazwisko, na dobrze uprasowane ubranie, ale nie na zasadzie dokładnego badania zdolności kredytowej. Angażowano się w kredyty w ślepej gonitwie ku wielkim obrotom i ku opanowaniu rynku.

Załamanie się konjunktury wydobyło na wierzch wszystkie ciemne strony kredytu spożywczego. Pokazało się, że większość ludzi - dłużników kupowała nad stan, że nigdy nie będzie mogła rachować i przewidywać. Pokazało się, że operowanie kredytami jest sztuką trudną i odpowiedzialną. Że znacznie łatwiej jest sprzedawać, aby sprzedawać, niż za inkasować pieniądze za powierzony towar.

Musimy powoli wycofywać się z tego. Musimy powoli propagować powrót do jedynie słusznej zasady, że kredyt jest tylko wtedy pożyteczny gospodarczo, gdy jest oparty na pewności zainkasowania należności i na możliwości spłacenia go w umówionych terminach

k. j.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 20 bm. 1924 r. za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Żyto I standart 14,71 — 14,75. Żyto II standart 14.35. Jęczmień na kaszę zbierany 19. Mąka pszenna 0000 A luks. 34 — 37,50. Mąka żytnia 55 proc. — 25. Mąka żytnia 65 proc. — 20.

Ceny orjentacyjne: Pszenica zbierana 19,50 — 22. Owies standartowy 16.50 — 17,50. Mąka pszenna 0000 A luks. 34,50 — 37,50. Mąka żytnia sitkowa 18 — 18,50. Mąka żytnia razowa 18,00 — 18,50.

Inne artykuły bez zmian.

Len: Kądziel grodzieńska, basis 1, skala 216,50, cena orjentacyjne — zł. 970 — 1030.

Szybkie zmniejszanie się bezrobocia

Stan bezrobocia w Wilnie w ciągu ostatniego tygodnia uległ dalszej zniżce.

W ciągu ostatnich dni zaangażowano około 150 robotników na różne roboty inwestycyjne, drogowe, budowlane i t. p. prowadzone przez Fundusz Pracy, Wydział Powiatowy i Urząd Wojewódzk

Dowód zimnej krwi

W swoim czasie donoszono już o tem, że połowa wygranej 250.000 zł., jaka padła w ciągnieniu 4-ej klasy na Nr. 15.600 jest własnością mieszkanki Łodzi, panny B. K., pracowniczki biurowej jednej z fabryk włókienniczych.

Dała ona dowód wielkiej flegmy — wczoraj dopiero bowiem zgłosiła się w celu zrealizowania losu. Gdy wyrażono zdziwienie, że cały miesiąc czekała na zainkasowanie gotówki, choć mogła to uczynić na drugi dzień po ciągnieniu, p. B. K. odparła: — 100.000 zł. — to wielkie pieniądze. Nie chciałam rozporządzać niemi pod wpływem podniecenia, jakie wywołała u mnie wiadomość o wygranej. Chcę działać z rozwagą i namysłem. Dziś już oswoiłam się z myślą, że jestem bogata i dlatego zgłosiłam się po gotówkę. Zresztą i teraz nie mam jeszcze konkretnych projektów, zostawię więc pieniądze narazie w banku.

Panna B. K. gra na loterji już 8 lat. Kierowana jakiemś dziwnem przeczuciem postanowiła na 24-tą loterję nabyć numer 15.600. Dowiedziawszy się iż znajduje się on w jednej z kolektur warszawskich, porozumiała się z nią listownie i od tego czasu stale wykupuje ten numer. W ciągu trzech lat padły nań tylko dwa razy stawki, ale wreszcie okazało się, że przeczucie jej nie zawiodło.

O wygranej dowiedziała się z gazet. Choć kupiła wszystkie, jakie mogła dostać w Łodzi i choć we wszystkich znalazła potwierdzenie szczęśliwej wiadomości, pewności nabrała dopiero po przejrzeniu u kolektora urzędowej tabeli.

Na realizację losu wybrała pierwszy dzień ciągnienia 1-szej klasy Loterji Państwowej, która tysiącznym rzeszom obywateli niesie nadzieję lepszej doli. Ten pierwszy dzień już przysporzył kilku osobom niezbędnych im środków, gdyż padły dwie wygrane po 15.000 zł., jedna w Częstochowie, druga w Krakowie oraz jedna 10.000 zł. w Katowicach.

Ale największe wygrane, ze 100.000 zł. na czele, które wyjdą z koła w najbliższy piątek, wciąż jeszcze oczekują na swych właścicieli. Zostać nimi mogą nawet ci, którzy choćby jeszcze w ostatniej chwili nabędą losy Loterji Państwowej.

Śpieszcie się więc wszyscy, by nie stracić nadarzającej się sposobności.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — WALUTY: Berlin 202,90 — 200,90. Londyn 26,85 — 26.59. Nowy York kabel 5.32 i pół — 5,26 i pół. Paryż 34,97 — 35,06. Szwajcarja 172,59 — 171,73.

Dolar zł. 8.91 i pół. Rubel za 5-tki — 4,59, za 10-tki — 4.61. Czerwońce — 1,28.

Tajemnica zwłok

odnalezionych w pobliżu przystani „Błękitnej Jedynki" — wyjaśniona

Przed trzema tygodniami donosiliśmy na łamach „Kurjera" o odnalezieniu w mule rzecznym na brzegu rzeki Wilji, wpobliżu przystani wioślarskiej „Błękitnej Jedynki" zwłok człowieka już w stanie zupełnego rozkładu.

Dzięki bucikom znalezionym na nogach trupa, oraz resztkom ubrania stwierdzono, że są to zwłoki kobiety.

Podobnie jak w sprawie ponarskiej policja śledcza stanęła przed trudnem zadaniem. Na podstawie bucików i drobnych szmatek pozostałych z ubrania, należało ustalić tożsamość zmarłej, a następnie powody jej zgonu.

Prowadzone w tej sprawie dochodzenie przyniosło pozytywny wynik.

Policja ustaliła, że są to zwłoki niejakiej Eustachji Siergunówny służącej Dajchesów zam. przy zaułku Nikodemskim 2.

Siergunówna zaginęła w styczniu 1932 roku.

Tego dnia, w którym zaginęła wychodząc z domu poprosiła gospodarza by nie zamykał drzwi wejściowych, bowiem za parę chwil powróci. Niestety nigdy nie wróciła i dopiero przed trzema tygodniami w czasie czerpania wody, zupełnie przypadkowo, odgrzebano z mułu i piasku rzecznego jej zwłoki.

Jak wynika z dalszego dochodzenia, Siergunówna najprawdopodobniej popełniła samobójstwo, bowiem przed zaginięciem zdradzała objawy niezwykłego zdenerwowania. M. in. pracodawca zauważył pewnego razu, jak Siergunówna, której zachowanie się było zawsze nienaganne, rwała sobie włosy z głowy i płakała.

Na pytanie co się stało, Siergunówna odrzekła, że życie jej zbrzydło. Zeznania koleżanki zmarłej, która poznała właśnie jej rzeczy, potwierdzają zeznania Dajchesa. Twierdzi ona, że Siergunówna, na krótko przed zaginięciem, stale narzekała na swoje życie i groziła, że popełni samobójstwo.

W dzień zaginięcia była bardzo zdenerwowana. Widocznie wydalając z domu miała już zgóry ułożony plan.

Siergunówna pochodzi z okolic Opsy. (C)

Zwycięzca Derby



Tegoroczną nagrodę Derby na torze Mokotowskim zdobył „Mat" ze stajni pp. Andrycza (juniora) i dr. Koskowskiego dosiadany przez dżokeja Stasiaka.

---

zeszła do swojej kajuty i, po samotnie zjedzonej kolacji, położyła się spać. Zgodnie z jej życzeniem Millican niezwłocznie podniósł kotwicę i wypływając z zatoki, wziął kurs na północo-wschód w kierunku wysp Moluckich.

Tej nocy zdecydowały się losy trojga ludzi.

— — — — — — — — — — — — —

Jacht chyżo sunął po falach pod równomiernym silnym wiatrem. Millican też zeszedł do swojej kabiny, wyciągnął się na łóżku i czytał jakąś książkę.

Peer, który z początku próbował za przykładem Elmy pójść wcześnie spać, nie mógł znaleźć spokoju. Wstał i, potykając się w ciemnościach, poszedł na dziób statku, gdzie przysiadł pod osłoną obszycia niskiej burty.

Powieki go paliły, jakby całą ubiegłą noc nie zmrużył oka; chciał zamknąć oczy, ale coś go zmuszało do wpatrywania się w ciemności, w bezmiar czarnej wody, na której w równomiernych odstępach załamywały się fale, połyskując grzebieniem białej piany. Jego myśli snuły się, powolne i ociężałe; w nieskończonym wysiłku starał się nie stracić ich wątka. Ciągle wracało uparte pytanie: czemu pozostał na jachcie, dlaczego nie uchylił się od poszukiwań, nie odszedł poprostu, wziąwszy ze sobą Nancy i nie ukrył się gdziekolwiekbądź, by wreszcie znaleźć spokój. Przecież Nancy nie zawahałaby się ani chwili i poszłaby za nim wszędzie bez względu na to, co później nastąpi.

Wszak i on, podobnie jak Hendrik Hooge, zna szczęśliwe, po dziś dzień bezludne wyspy, na których nikt go nie będzie o nic pytał, nigdy nie spróbuje poruszyć wspomnień przeszłości.

Potrząsnął głową. Nie, można się skryć przed wrogiem, można uniknąć ciosu, ale przed samym sobą człowiek nie ujdzie. Z cichą trwogą przypomniał sobie opowiadania Hooge'a i nagle zdjęło go takie zimno, jakby „Wavescraper" płynął teraz morzem Polarnem—przecież siedział na tem samem miejscu, dokładnie na tem samem miejscu, jak wówczas na „Malabarze"... Czyżby wszystko było tylko snem, grą wyobraźni, splotem fantastycznych myśli, czemś nie istniejącem na jawie?... Zdawało mu się, że za jego plecyma ciągle jeszcze płonie olbrzymi okręt, a tuż obok siedzi Hooge, opowiadając o swoich nieziszczonych pragnieniach i o żonie, której nigdy nie posiadł.

Wyciągnął drżącą z przerażenia rękę, lecz trafił tylko na żelazo i deski jachtu: westchnął głęboko, skulił się w sobie. Z niezwykłą dokładnością uświadomił sobie, że nie będzie wolny i nie oswobodzi się od majaków, dopóki się nie przekona, czy żyje Hendrik Hooge, czy nie. Zrozumiał, że bez tego odejść nie może.

Ogarnęła go zgroza, gdy się zastanowił, co będzie dalej. Właśnie życie wydało mu się drogą wiodącą w otchłań mroku.

Być może, nie był niczem innem, jak tylko dzieckiem obcej epoki, która wybuchła z gwałtowną siłą, rozsadzając stare ramy. Urodził się gdzieś między Leodjum a Mons; ojca swego pamiętał jako wiecznie zajętego dyrektora trustu żelaznego, którego twarz promieniał radością, ilekroć jego „chłopak" wracał do domu że świeżo zdobytą nagrodą sportową.

Oprócz niego było jeszcze dość liczne rodzeństwo, więc w domu zawsze panował ruch i gwar.

Wtem środowisku rósł Peer Jesper, swobodny, nieujęty w żadne karby; nawiasem mówiąc, nie nazywał się wtedy ani Peer, ani Jesper, bo ten pseudonim należał do niebieskiego ptaka. Gdy miał lat siedemnaście, uganiały się za nim wszystkie dziewczęta; jako dwudziestoletni młodzieniec puścił się naośleр w podróż „na wielkie wody"; po sześci umiesiącach nastąpiło uroczyste pojednanie z rodziną — powrót syna marnotrawnego... Potem przyszły lata pracy handlowej w Związku Stalowni... i wreszcie wielka katastrofa bankowa rodziny.

Na niego, lekkoducha, spadły obowiązki i ciężary całej rodziny; otrząsnął je ze siebie, wymykając się po raz drugi w szeroki świat na spotkanie musującej ponętnej przygody.

Nawet nie zauważył, kiedy mieniący się barwami przepych życia spopielił się, jak skrzydła ćmy, wirującej wokół zapalonej świecy; pozostały za nim nicość i próżnia pozbawiona treści!...

(D. c. n.)

Dziś ostatni dzień urzędowania Głównej Komisji Wyborczej

Dotychczas protesty wyborcze nie wpłynęły

Dziś o godzinie 7-ej wieczorem upływa termin składania protestów wyborczych. Zgodnie z nową ordynacją wyborczą Główna Komisja Wyborcza wyznaczyła 7-dniowy termin na ewentualne złożenie protestów. **Dotychczas jednak żaden protest nie wpłynął.** Jeżeli więc dziś do godz. 7-ej wieczorem protesty nie zostaną złożone, wybory do rady miejskiej w Wilnie automatycznie uprawomocnią się.

Dzień dzisiejszy jest jednocześnie ostatnim dniem urzędowania Głównej Komisji Wyborczej.

Kina wileńskie w obliczu bankructwa

Z miesiąca na miesiąc właściciele kin wileńskich notują zastraszający spadek frekwencji. Mimo niskich cen biletów, widownie świecą najczęściej pustkami. Ten stan rzeczy stawia szereg kin wileńskich w obliczu widma bankructwa. Jak zdołaliśmy się poinformować u źródła autorytatywnego, należy liczyć się w najbliższej przyszłości ze zlikwidowaniem się niektórych kinematografów, zwłaszcza mniejszych, tembardziej, że nowe przepisy utrudniają ich egzystencję. Chodzi tu o to, że kina mniejsze wyświetlały dotychczas filmy ograne już w ciągu kilku lat, płacąc od nich mniejszy podatek komunalny. Obecnie nowe przepisy, mając na względzie stronę artystyczną, rozciągają znaczniejsze ulgi jedynie na filmy, posiadające odpowiednie kwalifikacje artystyczne.

Trzeba w dodatku stwierdzić, że obecnie prawie każde kino wileńskie codzień nie ponosi deficyt.

Sytuację zilustrują najlepiej dane zaczerpnięte z frekwencji poszczególnych kinematografów, z dnia 19 b. m. Wykazują one: Heljos — 691 osób, Roxy — 381, Lux — 261, Swiatowid — 225, Wir — 255, Adrja — 469, Casino — 294 Pan — 319 i Rewja — 904 osoby.

Nic więc dziwnego, że przy niskich cenach biletów i przy tak nikłej frekwencji większość właścicieli kinematografów goni ostatkami, nosząc się z myślą likwidacji swych przedsiębiorstw.

BURZA

Wczoraj na linji kolejowej Grodno — Wilno szalała silna burza. Silny wicher obalił kilka słupów oraz zerwał kilka strzech z budynków gospodarskich.

W Wilnie padał tylko deszcz. Natomiast wichura szalał w pow. wileńsko-trockim gdzie jednak nie poczyniła poważniejszych strat.

Środa dwóch laureatów

i zamknięcie sezonu

P. prezes otworzył tę 228-ą środę uroczystą, krotkim zarysem historji nagród literackich w Niepodległej Polsce i w Wilnie. Przedstawił istniejący na Zachodzie stan rzeczy w tej dziedzinie. W Wilnie miała być miejska, przyznano ją nawet raz, jak wiadomo — Kazimierze Iłłakowiczównie, ale teraz — i pewno na dłużej — cisza. Związek Literatów Wileńskich uchwalił inną, wewnętrzną nagrodę „im. Filomatów" — przez kult dla tradycji i podkreślenie pracy zespołowej tamtego grona z przed stu lat.

Nogroda miała być pieniężno i wynosić tylko 500 złotych. Dzięki inicjatywie pierwszej laureatki wileńskiej p. Iłłakowiczówny, Min. W.R. i O.P., dołożyło jeszcze 500 zł., delegując p. M. Rusinka (znanego powieściopisarza) do Sądu Konkursowego.

Sąd salomonowym wyrokiem, tym razem dosłownie wykonanym, przeciął nagrodę na dwie, dzieląc ją pomiędzy pp. Łopalewskim i Miłoszem.

Nie będziemy streszczali przemówienia prof. Kridla prezesa Sądu Konkursowego, wygłoszonego na temat twórczości Miłosza. Podamy je na innem miejscu w całości. Stwierdzimy tylko, że prelegent podkreślił eksperymentatorski charakter tej twórczości, a zarazem dużą jej dojrzałość artystyczną.

Dr. Arcimowicz wysunął dwa zasadnicze momenty twórczości Łopalewskiego — regjonalizm i przejście od liryki do epiki. To przemówienie również podamy niebawem.

Teraz nastąpiło uroczyste wręczenie dyplomów nagrodzonym, przyjęte przez gości środowych oklaskami.

Następnie p. Łopalewski przeczytał swoją nowelę „Tango" a p. Miłosz — wiersz.

Tem Środę, a także i cały sezon w murach pobazyljańskich, zamknięto. *S. Z. Kl.*

Teatr „Lutnia"

„BOHATEROWIE" operetka Oskara Straussa. Tekst wedł. Bernarda Shaw'a.

Bernard Shaw w swoich „Bohaterach" dał zgryźliwą, choć mało trafną satyrę na rzekome bohaterstwo wojenne. W przystosowaniu do operetki, zgryźliwość komedji nieco zbladła, ustępując tu i ówdzie miejsca karykaturze. Konwenans nie został ukąszony, lecz wyśmiany, przy sposobności też Shaw, przedstawiciel rasy „wyższej", nie omieszkał ośmieszyć kulturalnej prymitywności poczciwych Bułgarów.

Mając tekst o takiej wyrazistości charakterystyki, mógł kompozytor dać w muzyce również dobitną charakterystykę. Oskar Strauss, choć nie wyczerpał tych możliwości bez reszty, zastosował jednak w dużej mierze te „chwyty", nadając fragmentom muzycznym pożądany charakter komizmu i groteski. Bardzo zręcznie skomponowane są zwłaszcza: chór żołnierzy i tercet w akcie 1-ym wstęp orkiestrowy do aktu drugiego, kwartet w akcie 3-im (prawie rossiniowskie „buffo"). Dużą popularnością cieszy się oddawna walc z „Bohaterów": „Ty, ty, moje marzenie".

Wszyscy wykonawcy doskonale opanowali swoje role już na premjerze: p. Dembowski (sympatyczny Szwajcar Bumerle), p. Kulczycka (kochliwa Nadina) p. Łasowska (ruchliwa i pełna wdzięku Masza), pp. Tatrzański i Domosławski (reprezentujący w tej operetce typy karykaturalne), p. Rewkowski (sprawnie grający jedną z większych swych ról — Aleksego), p. Dal (obdarzona ładnym głosem debiutantka, nieco za młodo wyglądająca na matkę Nadiny). P. Ciesielski wyposażył wnętrza w motywy dekoracyjne ludowe, bułgarskie, jak również skomponował efektowny taniec w akcie drugim. Miałbym tylko pewne wątpliwości (zastrzegając jednak brak kompetencji) co do ścisłości etnograficznej żeńskich ozdób na głowę, rażąco przypominających rosyjskie „kokoszniki", jak również co do solowego tańca w akcie drugim, robiącego wrażenie kozaka z „prysiudami".

Partje muzyczne, zarówno wokalne, jak i orkiestrowa, odtworzone były pod czujną batutą p. Wilińskiego z całą sumiennością i swobodą. Zręczna i niebanalna muzyka Oskara Straussa zasługiwała na to w zupełności. **A. W.**

KURJER SPORTOWY



Walka o mistrzostwo świata w boksie ciężkiej wagi. Obaj przeciwnicy Carnera i Maks Baer na ringu z Jakóbem Dempsey'em jako widzem zaciekawionym walką.

Nowe władze wileńskich bokserów

Walne doroczne zebranie Wil. Okr. Zw. Bokserskiego miało w tym roku wyjątkowo spokojny przebieg, chociaż na samym wstępie zebrania spokój został nieco naruszony kwestją przydziału głosów i wogóle sprawą prawa głosowania. Tutaj trzeba z przykrością zaznaczyć, że niektóre kluby sportowe stale ignorują zarządzenia władz sportowych. W roku ubiegłym mieliśmy podobny wypadek, że delegaci przybyli bez pisemnych, formalnych pełnomocnictw. W tym roku historja ta powtórzyła się, ale zebranie stanęło na formalnem stanowisku i głosu nie udzieliło.

Zebrani na przewodniczącego wybrali płk. Iwo Giżyckiego, a na sekretarza p. Rywosza. Ze sprawozdań ustępujących władz dowiedzieliśmy się, że OZB. liczy obecnie 82 senjorów i 53 junjorów, że rozegrano szereg spotkań towarzyskich, a największą imprezą był mecz z Estonją, który zakończył się nietylko przegraną na ringu, ale i deficytem w kasie.

Po dłuższych naradach, toczących się między delegatami poszczególnych klubów, wybrano nowe władze WOZB. w następującym składzie: prezes płk. Giżycki, 1 wicepr. J. Nieciecki, 2 wicepr. Epsztejn, sekretarz Wiguszyn, skarbnik sierżant Nesterowicz, kapitan sportowy Mironowski, przewodniczący wydziału spraw sportowych mjr. Kulczycki, przewod. spr. sędziowskich Hołownia, gospodarz Gotlib, kronikarz Cwikliński. Do komisji rewizyjnej wybrano: Wierzbickiego, Kisiela i Remza.

Na zebraniu postanowiono wobec braku możliwości wysłania własnego delegata na walne zgromadzenie PZB. głosy wileńskie przekazać Warszawie (p. Fogiel i Nałęcz) z tem zastrzeżeniem, że wolą Wil. Okr. Zw. Boks. jest by siedziba PZB. została przeniesiona z Poznania do Warszawy.

W wolnych wnioskach zgłoszono szereg dezyderatów ustępującemu zarządowi. Wyrażono również podziękowanie sekretarzowi mgr. Epsztejnowi za wzorowe prowadzenie sekretarjatu.

Walne zebranie Makabi

Walne zebranie sportowców Makabi cieszyło się w tym roku wyjątkowem powodzeniem. W sali zgromadziło się przeszło 200 członków. Obradom przewodniczyli kolejno dr. Kowarski i dr. Lewandy. Na zebraniu, trwającem kilkanaście godzin, uchwalono szereg wniosków dążących do wskrzeszenia dawnych pięknych tradycyj sportowych Makabi. Wybrano specjalną komisję, która zaopiekuje się sprawami budowy własnego gmachu sportowego i boiska piłkarskie.

Do nowego zarządu Makabi wybrano: dr. Globusa, dr. Roma, inż. Rabinowicza, Wajmana, Makowskiego, Wiszinarisa, Gierszowskiego, Taborisa, Feldmana, Jerozolimskiego, Bina i Ginzburga.

Sezon kursów wodnych rozpoczęty

W Trokach został już rozpoczęty właściwy sezon kursów wodnych prowadzonych przez Ośrodek W. F.

W tym roku Ośrodek chcąc postawić kursy na właściwym, a wysokim poziomie sportowym zaangażował kilku niezłych instruktorów pływania, z pośród których warto wymienić p. Stankiewicza.

Najbliższe mecze piłkarskie

O mistrzostwo Ligi w najbliższą niedzielę walczyć będą następujące drużyny: Warszawianka — Pogoń, Wisła — ŁKS, Podgórze — Cracovia, Warta — Ruch.

W Wilnie w sobotę mieć będziemy bardzo ciekawy mecz rewanżowy między WKS Śmigłym a Makabią. Pierwszy mecz zakończył się sukcesem wojskowych 3:2.

W niedzielę Ognisko KPW walczyć będzie z ŻAKS.

Te dwa spotkania powinny w dalszym ciągu upewnić prowadzenie WKS przed Ogniskiem.

Matti Jarwinen znów rzucił oszczepem 75 mtr. 72 ctm.

Lekkoatleci Finlandji osiągają wciąż świetne wyniki, jak w biegach tak też i w rzutach. Oto na ostatnich zawodach w Helsingforsie padły następujące wyniki, które zwracają na siebie uwagę.

Matti Jarvinen rzucił oszczepem 75.72, Kotkas skoczył wzwyż 190, a dyskiem rzucił 49.67. Tuominen przebiegł 1500 mtr. w czasie 4.00.9 s. Sjostedt na 110 przez płotki miał 14,9 sek., a Kuntsi kulą rzucił 15.62.

Amerykanki zdobyły puhar Wightmana

W Londynie zakończył się mecz tenisowy pań Anglja — Stany Zjednoczone o puhar Wightmana, w którym zwyciężyły amerykanki w stosunku 4:2. Ostatnie wyniki:

Jacobs (USA) — Round 6:4, 6:4. Palfrey (USA) — Scriven 4:6, 6:2, 8:6. Nuthal (Anglja) — Babcock 5:7, 6:3, 6:4.

Francja wyeliminowana z puharu Davis'a

W Paryżu zakończył się półfinałowy mecz w strefie europejskiej o puhar Davisa pomiędzy Francją i Australją. Francja przegrała 2 : 3 i odpadła od dalszych walk.

W ostatnim dniu Merlin pokonał Mac Gratha, a Crawford zwyciężył po zaciętej walce Boussus'a w stosunku 2:6, 6:2, 4:6, 6:4, 6:0.

Oba punkty Francuzi uzyskali ze zwycięstw Merlina, na którego nikt nie liczył. Zawiódł natomiast Boussus, przegrywając oba swoje single. Największą jednak niespodzianką była porażka francuskiego doubla, Borotra — Brugnon, który przegrał w walce z parą Crawford — Quist.

W finale strefy europejskiej spotkają się Czechosłowacja — Australja.

Nowe rekordy lekkoatletów

NOWY YORK. (PAT). — Lekkoatleci amerykańscy ustalili dwa nowe rekordy światowe, a mianowicie Eastman przebył 880 yardów w czasie 1:49.8 sek. a Cunningham jedną milę angielską w czasie 4:06,7 sek.

Wystawa Obrazów Art. Mal. Wil. w Druskienikach

A. Sapir Dyr. Stałej Wystawy Sztuki urządza wkrótce wystawę prac Art. Mal. Wil. B. Cukiermana, J. Horyda, A. Międzybłockiego i Cz. Znamierowskiego w Druskienikach w „Pijalni". Otwarcia dokona Dyr. Zdrojowiska Senator Witold Abramowicz.

Rejestracja piekarń i młynów

Zarząd miasta w terminie od 20 do 30 czerwca wyznaczył rejestrację wszystkich młynów i piekarń znajdujących się na terenie miasta. — Rejestrację przeprowadza Urząd Przemysłowy w godzinach od 8 do 14. W tym też terminie zgłosić się winni do Urzędu Przemysłowego wszyscy właściciele młynów i piekarń bez względu na to, czy przedsiębiorstwa ich znajdują się w ruchu, czy są chilowo unieruchomione.

Niezarejestrowanie w wyznaczonym terminie wyżej wymienionych przedsiębiorstw pociąga za sobą karę grzywny do 1000 zł. lub areszt do 14 dni.

Nasze dzieci



— Wiem kto przemawia wszystkiemi językami.
— A któż to jest?
— Aparat telefoniczny.

KRONIKA

Czwartek 21 Czerwiec

Dziś: Alojzego Gonzagi W.
Jutro: Paulina B. W.

Wschód słońca — godz. 2 m. 43
Zachód słońca — godz. 7 m. 56

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 20/VI — 1934 roku.

Ciśnienie 750
Temperatura średnia + 19
Temperatura najwyższa — 27
Temperatura najniższa + 9
Opad 2
Wiatr południowo-wsch.
Tendencje: Stan stały
Uwagi: Burza, przelotne opady.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych deszczów. Nieco chłodniej. Umiarkowane i porywiste wiatry z kierunków zachodnich — Skłonność do burz, zwłaszcza we wschodnich dzielnicach.

OSOBISTA

— **Kurator Okręgu Szkolnego Wil.** p. Kazimierz Szelągowski wyjechał na wizytację szkół. Zastępować będzie p. Kuratora naczelnik wydziału szkół średnich p. Władysław Głuchowski.

MIEJSKA

— **Komitet Rozbudowy udziela pożyczek na przyłączanie domów do sieci kanalizacyjnej.** Wobec ciężkich naogół warunków podyktowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego dla osób ubiegających się o pożyczki na przebudowę mieszkań — ilość reflektantów, jak to już donosiliśmy, jest stosunkowo bardzo nikła i dlatego Bank Gospodarstwa Krajowego cofnął z przyznanego na ten cel Wilnu kontyngensu sumę 200,000 zł. Obecnie jednak chcąc zużytkować pozostający w rozporządzeniu Komitetu Rozbudowy kredyt B. Gosp. Kr. zezwolił Komitetowi udzielać pożyczek właścicielom domów na skanalizowanie swoich posesyj. W sprawie tej odbyło się onegdaj posiedzenie Komitetu, przyczem przyznano już 6 pożyczek, na ogólną sumę 12.300 zł. Pozatem na temże posiedzeniu Komitet Rozbudowy przyznał 9 pożyczek na przebudowę mieszkań i remonty na łączną sumę 24.000 zł., na budowle murowane 9,300 zł. oraz 10 pożyczek na drobne budownictwo zarówno drewniane jak i murowane na łączną sumę 28,500 zł.

— **Roboty konserwatorskie na Górze Zamkowej.** Onegdaj rozpoczęte zostały roboty konserwatorskie na górze Zamkowej. Roboty mają na celu odkopanie dolnej kondygnacji zamku, oraz rekonstrukcji wieży, okna której mają być doprowadzone do swego pierwotnego historycznego wyglądu.

Roboty potrwają około 2 miesięcy.

— **Prace przy budowie nowoczesnych jezdni.** Roboty przy budowie jezdni z kostki kamiennej na ul. Niemieckiej dobiegają końca. Zakończenie robót spodziewane jest w dniu jutrzejszym. Ruch jednak kołowy wznowiony będzie na ul. Niemieckiej po upływie 10 dni potrzebnych dla nabrania odpowiedniej spoistości przez nowowybudowaną jezdnię.

Jednocześnie należy nadmienić, że asfaltowanie jezdni w Ostrej Bramie również posuwa się w szybkiem tempie naprzód. Nowa jezdnia oddana zostanie do użytku w ostatnich dniach bieżącego miesiąca.

SANITARNA.

— **Lustracje sanitarne rynków i badania żywności.** Z polecenia władz poczynając od piątku będą przeprowadzane lustracje sanitarne rynków we wszystkie dnie targowe. Oprócz lustracji rynków będą prowadzone badania przywiezionego na targ nabiału i artykułów spożywczych.

Badania będzie przeprowadzała komisja miejska badania artykułów żywnościowych.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Zarząd Akad. Kasy Chorych U. S. B.** w Wilnie, ze względu na duże zainteresowanie ankietą „W sprawie życia płciowego młodzieży akademickiej" niniejszem komunikuje, że termin składania wypełnionych blankietów ankietowych został przedłużony do dnia 26 czerwca br. — Blankiety można bezpośrednio przesyłać według adresu wskazanego na blankiecie lub wrzucać do specjelnej puszki w lokalu Akad. Kasy Chorych — ul. Wielka 24 m. 21.

WOJSKOWA

— **Przegląd ochotników.** Wobec zakończenia już przeglądu rocznika 1913 oraz poborowych z roczników starszych, którzy zakwalifikowani zostali w latach ubiegłych jako czasowo niezdolni do służby wojskowej (kat. B), Komisja Poborowa przystępuje z dniem dzisiejszym do przeglądu ochotników urodzonych w roku 1914, 1915 i 1916 oraz poborowych z roczników 1912 i 1911 którzy z jakichkolwiek powodów nie uregulowali dotychczas swego stosunku do wojskowości.

Dziś przed Komisją Poborową winni stawić się wspomniane kategorje ochotników i poborowych z nazwiskami rozpoczynającemi się od litery A do K włącznie.

Komisja Poborowa urzęduje w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2 od godz. 8 rano.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Walne Zebranie Oddziału Wil. Pol. Tow. Krajoznawczego.** Zarząd Oddziału Wil. P. T. K. zawiadamia, że doroczne walne zebranie Oddziału odbędzie się dnia 22 czerwca rb. o godz. 17 m. 30 w I terminie, a o godz. 18 w II terminie w lokalu Oddziału Wil. P. T. K. (Ostrobramska 9). Zebranie w II terminie jest ważne bez względu na liczbę obecnych.

— **Stow. Techników Pol. w Wilnie** w lokalu własnym przy ulicy Wileńskiej Nr. 33 — dnia 22 czerwca r. b. o godz. 19,30 będzie wygłoszony przez p. inż. W. Barańskiego, dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie referat reasumujący cykl odczytów, wygłoszonych w Stowarzyszeniu Techników, obrazujących „Potrzeby Ziemi Wileńskiej, dla podniesienia jej stanu gospodarczego".

Referat Dyrektora W. Barańskiego poprzedzi odczyt p. dr. A. Dmitrjewa „O potrzebach przemysłu Ziemi Wileńskiej".

Wstęp wolny i bezpłatny. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

RÓŻNE.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie.** Bibljoteka i Muzeum T. P. N. w Wilnie (ul. Lelewela 8) od piątku 22 do poniedziałku 25 czerwca włącznie będą zamknięte dla czytelników i zwiedzających z powodu odbywającego się w gmachu Towarzystwa w dniach wymienionych Zjazdu Muzeologów Polskich.

Teatr i muzyka

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM

— **Dziś we czwartek** dnia 21 czerwca o godz. 8 m. 30 przedstawienie wieczorowe wypełni arcywesoła, pełna humoru i przezabawnych sytuacyj — doskonała komedja muzyczna „Moja siostra i ja" — Berra i Verneuil'a z muzyką Ralph'a Benatzky'ego, z udziałem artystów Teatru Bydgoskiego — Hanki Wańskiej i Stanisława Iwańskiego. Kierownictwo muzyczne — S. Czosnowskiego. Reżyserja — W. Czengerego, Dekoracje — W. Makojnika.

— **Jutro, w piątek** dnia 22. VI. o godz. 8.30 wiecz. „Moja siostra i ja".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Janiny Kulczyckiej — „Bohaterowie".** Dziś ostatnia nowość repertuaru, melodyjna i barwna operetka Oskara Straussa „Bohaterowie", ktora przepięknemi motywami oraz ostrą satyrą najbardziej ciętego i najdowcipniejszego europejczyka Bernarda Shawa, daleko odbiega od przeciętnego szablonu.

Wykonanie stoi na wysokim poziomie artystycznym, siły zaś **czołowe z J. Kulczycką, H. Dal, E. Łasowską, K. Dembowskim, M. Domosławskim i M. Tatrzańskim na czele — tworzą** prawdziwy koncert gry aktorskiej.

Dziś i jutro — „Bohaterowie".

Ceny letnie. Wycieczki i akademicy korzystają ze specjalnych ulg biletowych.

— **„Noc w San Sebastjano" — po cenach propagandowych.** Najbliższy piątek przeznaczony zostanie na widowisko propagandowe — W dniu tym ukaże się po raz ostatni w sezonie melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastjano" w obsadzie premjerowej.

Ceny propagandowe od 25 groszy.

— **Niedzielna popołudniówka w „Lutni".** Niedzielne widowisko popołudniowe wypełni słynna operetka „Orłow" z udziałem znakomitej artystki Janiny Kulczyckiej. Ceny propagandowe od 25 groszy.

Na wileńskim bruku

NAGUS NA ULICY WINGRY.

Wczoraj w godzinach wieczorowych na podwórku domu Nr. 17 przy ulicy Wingry zjawił się jakiś osobnik, który ku wielkiemu zgorszeniu przygodnych świadków, rozebrał się do naga i zrobiwszy ze swego ubrania posłanie położył się na kamieniach.

Wezwano posterunkowego.

— Co się panu stało? zapytał posterunkowy nagusa.

— Proszę pozwolić umrzeć. Boli mnie serce i głowa, czuję zbliżającą się śmierć.

Posterunkowy zawiózł „umierającego" do ambulatorjum pogotowia ratunkowego, gdzie stwierdzono, że nazywa się J. Lazar z Landwarowa, nie jest umierającym, lecz tylko umysłowo-chorym.

Nagusa przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala psychjatrycznego. (e).

GWARANCJA NA TRZY LATA.

Irena Wandoft ul. Niemiecka 4, powiadomiła policję, że dała się oszukać nieznanej jej, lecz stale uwijającej się w śródmieściu niewieście, która znalazła nowy sposób wyłudzania pieniędzy.

— Wieczny proszek do srebrzenia rzeczy! — Gwarancja na trzy lata!

Krzyk ten zwrócił uwagę Wandorfowej. Podeszła, popatrzyła, pomówiła i nabyła proszek. W domu „posrebrzyła" kilka przedmiotów, sądząc, że przez trzy lata będą pięknie połyskiwać. Tymczasem już nazajutrz na przedmiotach nie było i śladu srebra. Były ciemne i zepsute.

Poszkodowana postanowiła zameldować o tem policji, by oszustkę zdemaskować i w ten sposób uprzedzić gosposie przed oszustwem. (e).

Wilno punktem zainteresowań licznych wycieczek

W końcu b. m. i w pierwszych dniach lipca do Wilna przybywa około 20 wycieczek z całej Polski. Największe będą wycieczki warszawska i poznańska oraz z Łodzi. Niezależnie od tego przybywa 6 wycieczek pielgrzymów z terenu Lubelszczyzny, Polesia, Suwalszczyzny i Warszawy. Ogółem spodziewane jest przybycie około 30 tys. wycieczkowiczów na pierwsze dnie lipca r. b.

Drużyny odkażające na terenie m. Wilna

W związku z planową rozbudową środków obrony przeciwlotniczej biernej Obwód Miejski LOPP przystąpił do szkolenia t. zw. drużyn odkażających. Drużyny odkażające mają za zadanie niszczenie gazów, które będą zalegały ulice i place miasta po napadzie samolotów nieprzyjacielskich.

Konieczność przeszkolenia jaknajwiększej ilości ludzi, którzyby w czasie napadu mogli czynnie współpracować nad obroną ludności cywilnej, nie potrzebuje uzasadnienia. To też należy się spodziewać, że znajdzie się wielu dostatecznie uświadomionych obywateli, którzy zechcą przejść konieczne przeszkolenie. Udział w drużynie odkażającej jest nietylko zaszczytnym obowiązkiem, lecz niemniej dobrze zrozumianym interesem osobistym. Uczestnicy drużyn odkażających muszą się odznaczać wysoką obowiązkowością, lojalnością państwową dostatecznem zdrowiem, odwagą i sumiennością ponadto nie powinni podlegać obowiązkowi służby wojskowej na wypadek wojny (t. zn. z kategorją C i D).

Zgłoszenia na kursy przyjmuje Obwód Miejski LOPP (Żeligowskiego 4) w godzinach urzędowych.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis